Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, sobota, 1 lipca 1939 Nr 179

# Hitler popełnia »błąd« Wilhelma II

Anglia jest głównym ośrodkiem skupiającym siły do odparcia ewentualnej agresji niemieckiej. I Anglia spełnia obowiązki, które na niej z tego tytułu ciążą. Organizuje blok państw pokojowych, pomaga im w dozbrojeniu, w walce dyplomatycznej paraliżuje i odpiera pociski niemieckiej propagandy, choć sama ma u siebie do zwalczenia niemałe teraz właśnie trudności (sprawa koncesyj w Chinach, sprawa Palestyny, zamachy irlandzkich rewolucjonistów itp.). Szczególnie w ostatnim czasie rozwinęła Anglia szeroką działalność na rzecz organizacji i utrzymania pokoju. Świadczą o tym takie fakty, jak oświadczenia Chamberlaina w Izbie Gmin, lorda Halifaxa na zebraniu Instytutu Spraw Międzynarodowych i odpowiedź na zerwanie morskiego paktu angielsko-niemieckiego przez Niemcy.

## TWARDY JĘZYK LONDYNU.

Wszystkie te ostatnie enuncjacje oficjalnych czynników Anglii łączy z sobą pewna myśl, której Londyn konsekwentnie broni:

— Jesteśmy — powtarzają angielscy mężowie stanu — ciągle gotowi do lojalnego likwidowania konfliktów z Niemcami w drodze rokowań, ale na wszelką próbę agresji i gwałtu odpowiemy siłą.

Ten spokojny, ale i stanowczy język Londynu wywołuje w Niemczech wielkie wrażenie. Na pewno w dużym stopniu przyczyniła się Anglia do pohamowania zaborczości Niemiec w ostatnich miesiącach... Lord Halifax oświadczył ostatnio w Londynie na zebraniu Instytutu dla Spraw Międzynarodowych:

„Groźba przemocy wojskowej trzyma świat za gardło i naszym najbliższym zadaniem jest przeciwstawienie się agresji. Pragnę to podkreślić w obecnej chwili z całą siłą i naciskiem, na jaki mnie stać, tak, aby nikt mnie źle nie zrozumiał; i gdyby kiedykolwiek miało nam się udać usunąć nieporozumienia i uzyskać porozumienie, któremu świat może ufać, to musi ono być na pewnych fundamentach bardziej trwałych, aniżeli tylko słowne zapewnienia".

To mocne w tonie i niedwuznaczne w treści oświadczenie kierownika angielskiej polityki zagranicznej każe ufać, że każda próba agresji ze strony Niemiec spotka się z natychmiastową, bezwzględną i miażdżącą reakcją ze strony Anglii. Tyczy się to zwłaszcza możliwości jakiejś agresji na terenie Gdańska. To jest bowiem w tej chwili najdrażliwszy punkt w Europie i najbardziej na możliwość niemieckiego uderzenia narażony teren. Gdy więc oficjalna Anglia mówi, że się zdecydowanie przeciwstawi każdej niemieckiej agresji, to ma na myśli przede wszystkim Gdańsk. Powiedział to zresztą sam Chamberlain wyraźnie.

Jest to ważne ze względu na różne „przegrupowania" robione przez Senat Gdańska. Polska potężna dzięki swemu duchowemu zjednoczeniu w stosunku do Niemiec ujrzy w momencie jakiejś awantury niemieckiej Anglię obok siebie, nie mówiąc o Francji.

## ANGLIA I NIEMCY.

Wie o tym Polska cała, ale wie także Rzesza niemiecka. Dlatego tak jej nie spieszno do tyle już razy zapowiadanej jakiejś akcji na terenie Gdańska. Dlatego też prasa niemiecka tak się na Anglię oburza z powodu jej rzekomej „akcji okrążania"... Niemcy czytają „Mein Kampf" Hitlera i mają w dobrej pamięci to, co „Wódz" pisał o „błędach" polityki Wilhelma II.

Autor książki „Mein Kampf" nie był — jak wiadomo — bezwzględnym wrogiem Wilhelma II. W każdym razie cenił go wyżej, niż ostatnich dwóch cesarzy habsburskich: Franciszka Józefa I i Karola. Zarzucał mu natomiast „fatalny błąd" w stosunku do Anglii.

Hitler twierdzi w „Mein Kampf", że Wilhelm II szukając terenów i surowców, miał dwie drogi: w porozumieniu z Anglią szukać ich w Europie, tj. w „Rosji" (która przed wojną obejmowała także polskie ziemie), albo w porozumieniu z Rosją szukać ich na terenie angielskiego Imperium. Popełnił jednak — pisze — Hitler — błąd, że nie rozdzielił tych dwóch potęg, ale nierozsądną polityką doprowadził do tego, że się obydwie znalazły w obozie jego wrogów; dlatego przegrał wielką wojnę.

Niemcy — powiadam — czytają „Mein Kampf" i krytykę polityki Wilhelma II zestawiają z obecną polityką Hitlera. Stwierdzają więc, że Hitler popełnia ten sam „błąd", który wyrzucał Wilhelmowi II. Tak Anglia, jak Rosja jest obecnie przeciw Niemcom.

Wszystkie więc ataki prasy niemieckiej na Anglię są wyrazem konsternacji. Każda mowa lorda Halifaxa, każda wiadomość z Moskwy o misji p. Stranga — wywołuje w Berlinie przygnębiające wrażenie... III Rzesza ma przeciw sobie i Anglię i Rosję (pomijając już Polskę i Francję); to znaczy — Hitler popełnił ten sam „błąd", który popełnił Wilhelm II, a który zniszczył potęgę b. cesarza i Niemcy naraził na klęskę w wojnie światowej.

J. P.

# Japończycy strącili 250 (?) samolotów sowieckich

Tokio. 30. VI. (PAT). Agencja Domei ogłasza: W czasie od 20 maja tj. od daty pierwszego nalotu samolotów Mongolii Zewnętrznej na obszar Nomonhan a z dniem 27 czerwca tj. dniem bombardowania przez samoloty japońskie mongolskiej bazy lotniczej w Tamsk, lotnicy japońscy spotkali w powietrzu 560 samolotów sowieckich i mongolskich. 251 samolotów lotnicy japońscy strącili, a ponadto zniszczyły ponad 30 samolotów na lotnisku w Tamsk. Szczegóły te ujawnione zostały w oficjalnym raporcie ministerstwa wojny. W czasie tych operacyj, według raportu oficjalnego Japończycy utracili 9 samolotów, mimo, że japońskie jednostki lotnicze były w stosunku do sił sowiecko-mongolskich w znacznej mniejszości. W dniu 22 czerwca Japończycy stracili 4 samoloty, 23 czerwca jeden samolot, 24 czerwca jeden samolot, a 27 czerwca 3 samoloty.

# Konferencja bryt.-japońska 6 lipca

Londyn, 30. VI. (PAT). Reuter donosi z Tokio. Rozmowy angielsko-japońskie rozpoczną się 6. VII.

Dzienniki japońskie podają, że w romowach tych wezmą udział konsul japoński i reprezentant wojska oraz konsul angielski z Tientsinu Herbert. Omówią oni lokalny incydent tientsinski. Ambasador Chaigie i radca ambasady japońskiej w Hsingkingu Sotomatsu Katoh, jako przedstawiciel min. Arity omówią ogólne zagadnienia japońsko-brytyjskie w Chinach.

# Rozmowy tokijskie obejmą całokształt stosunków?

Tokio, 30. VI. (PAT). Według informacyj dziennika „Asahi" minister spraw zagranicznych Arita nie będzie brał udziału w rozmowach angielsko-japońskich na temat Tientsinu. Aritę reprezentować będzie Somatsu, który niebawem ma być mianowany posłem nadzwycyzajnym w Chinach.

Wszystkie dzienniki zgodnie oświadczają, że rozmowy tokijskie dotyczyć będą nie tylko zagadnienia tientsinskiego, lecz obejmą całokształt stosunków angielsko-japońskich w Chinach.

## Los czterech Chińczyków

Londyn, 30. VI. (PAT). „Times" donosi: Wczorajsza depesza Agencji Domei przyniosła błędną informację, jakoby władze angielskie w Tientsinie zgodziły się na ekstradycję 4-ch Chińczyków dla stworzenia podstawy do rozpoczęcia rokowań w Tokio. W rzeczywistości sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie. Los 4-ch Chińczyków przebywających na terenie koncesji w Tientsinie jest sprawą czysto lokalną i wyjaśniony będzie w czasie rozmów w Tokio. Jeśli w czasie tych rokowań dostarczone będą dowody winy aresztowanych, — wówczas dopiero będą oni wydani władzom japońskim. Dotychczas jednak wina nie została im dowiedziona, a dokumenty przedstawione przez stronę japońską nie mogą być sprawdzone.

——ooo——

# Roosevelt wezwał ambasadora z Londynu

## dla omówienia sytuacji europejskiej

**Waszyngton, 30. VI. (PAT).** Według otrzymanych tu wiadomości, ambasador Stanów Zjedn. w Londynie Kennedy, zerezerwował sobie miejsce na „Jankee Clipper“, który wylatuje z Southampton dziś o godz. 14, a w sobotę przybędzie do Nowego Jorku. W departamencie stanu oświadczono, że na temat podróży ambasadora nie ma żadnych wiadomości, natomiast w kołach politycznych twierdzą, że ambasadora Kennedy wezwał prezydent Roosevelt, pragnąc omówić z nim sytuację europejską.

# Przychylna ocena mowy Halifaxa w Ameryce

**Waszyngton, 30. VI. (PAT).** W tutejszych kołach politycznych uważają, że przemówienie Halifaxa wniosło wszystkie pożądane sprecyzowania w sprawie polityki Wielkiej Brytanii w wypadku ewentualnej agresji Rzeszy. Przemówienie, które nastąpiło po oświadczeniach prezydenta Mościckiego i premiera Daladier, rozwiało wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby jeszcze utrzymywać się w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych. Przemówienie Halifaxa wykazuje pełną konsolidację państw „porozumienia“ i niewątpliwie będzie miało swój wpływ na kongres, co wyraża się w odosobnieniu „izolacjonistów“ amerykańskich. — W kołach politycznych przewidują, że izba nie napotka trudności w uchwaleniu zmiany ustawy o neutralności, w której zniesione będzie postanowienie zakazujące wywozu broni w wypadku wojny. Zarówno koła rządowe, jak i większość kongresu trwają w przekonaniu, że zdecydowanie jest jedyną formą polityki, która może zapobiec wojnie.

**Waszyngton, 30. VI. (PAT).** Izba reprezentantów odrzuciła 71 głosami przeciwko 53 projekt republikanina Tinkhama, który przewidywał utrzymanie dotychczasowej ustawy o neutralności z odrzuceniem wniosku zmieniającego ustawę wniesionego przez Bloomma. Przed odrzuceniem projektu Tinkhama izba reprezentantów odrzuciła 195 głosami przeciwko 68 wniosek demokraty Allena, proponujący całkowicie anulowanie ustawy o neutralności.

Po odrzuceniu projektu Allena izba reprezentów przyjęła dodatek do wniosku Blooma upoważniający kongres i prezydenta Stanów do wspólnego dyskrecjonalnego decydowania o istnieniu stanu wojny. Zmiana ta przyjęta przez izbę zastąpi poprzednio uchwalony punkt ustawy, który przyznawał to prawo samemu prezydentowi. Wreszcie 159 głosami przeciwko 157 izba przyjęła wniosek ustanawiający embargo na broń i amunicję. Z tym zastrzeżeniem, że embargo nie będzie stosowane wobec paliwa płynnego, samochodów i samolotów.

## Dwie tendencje

**Waszyngton, 30. VI. (PAT).** Posiedzenie izby reprezentantów trwało 13 godzin do późnej nocy. Ostateczne głosowanie w sprawie projektu ustawy o neutralności zostało odroczone do następnego posiedzenia, które się odbędzie dziś. W toku wczorajszych, niezwykle ożywionych obrad zarysowały się wyraźne 2 tendencje: uniknięcia za wszelką cenę udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie i udzielenia najszerszej pomocy demokracjom w wypadku konfliktu z państwami totalnymi. Obie te tendencje znajdują wyraz w projekcie Blooma, który uległ niewielkim zmianom, w szczególności uprawniają do ogłoszenia wojny prezydenta i kongres. W kołach rządowych uważają, że projekt Blooma zostanie ostatecznie przyjęty przez izbę.

# „W wypadku agresji zdecydowani jesteśm użyć całej naszej nagromadzonej siły“

## Wielka mowa lorda Halifaxa

**Londyn, 30. VI. (PAT).** Lord Halifax wygłosił we czwartek wieczorem na dorocznym obiedzie brytyjskiego Instytutu spraw międzynarodowych — przemówienie o polityce zagranicznej W. Brytanii.

Lord Halifax stwierdził na wstępie, że w ciągu ostatniego roku w polityce brytyjskiej zaszły doniosłe zmiany.

**Przed rokiem W. Brytania nie miała żadnych specjalnych zobowiązań na kontynencie europejskim poza tymi, które już od dłuższego czasu istniały. Dzisiaj W. Brytania związana jest układami wzajemnej pomocy**

**z Polską i z Turcją.**

**W. Brytania zagwarantowała swoją pomoc Grecji i Rumunii przeciw agresji, a obecnie rząd brytyjski rokuje z rządem sowieckim i jak lord Halifax ma nadzieję, rokowania te niezadługo skończą się pomyślnie dla sprawy obrony tych państw w Europie, których niepodległość i neutralność mogłaby ulec zagrożeniu.**

— wiemy o tym, — mówił lord Halifax, — że gdyby niepodległość i bezpieczeństwo innych krajów miały zniknąć, to nasze własne bezpieczeństwo i nasza niepodległość

**okazałyby się poważnie zagrożone,**

wiemy o tym, że o ile międzynarodowe prawa i porządek mają być zachowane, to my musimy być gotowi do walki w ich obronie...“

Następnie lord Halifax stwierdził, że potężne siły narodu brytyjskiego będą użyte jedynie w obronie przed agresją.

**„W wypadku nowej agresji zdecydowani jesteśmy użyć całej naszej nagromadzonej siły w celu wykonania naszych zobowiązań przeciwstawienia się agresji“.**

Nawiązując do obelg miotanych przez Niemców pod adresem narodu brytyjskiego, mówca oświadczył, że Wielka Brytania nie zamierza ustąpić ani przed obelgami ani przed przemocą. Stwierdził również, że W. Brytania gotowa jest do współpracy ze wszystkimi państwami. „W tej chwili jednak doktryna siły zamyka drogę do porozumienia...“

# Japonia grozi Sowietom wojną!

**Tokio, 30. VI. (PAT).** „Niszi-Niszi“ dowiaduje się, że rząd japoński nosi się z zamiarem użycia siły dla obrony interesów japońskich przemysłowców naftowych na północnej części Sachalinu i praw rybaków japońskich na północnym Pacyfiku. Dziennik dodaje, że interesom tym zagraża coraz bardziej niebezpieczeństwo ze strony Sowietów, co „pozwala przewidywać, że Japonia będzie zmuszona uciec się do siły“. Obecnie — pisze dziennik — rząd bada sposoby, które by zapewniły bezpieczeństwo narodu. Japońskim towarzystwom naftowym w północnej, sowieckiej części Sachalinu — pisze dziennik — grozi poważny kryzys. Skompletowanie personelu ze względu na odmawianie wiz przez Sowiety jest bardzo utrudnione. Dziennik wyraża obawę, że odwołanie do Moskwy Smetanina, skomplikuje jeszcze bardziej sytuację.

## Dymisja rządu holenderskiego

**Haga, 30. VI. (PAT).** Pismem, datowanym 29 czerwca r. b. rząd zgłosił swoją dymisję na ręce królowej Wilhelminy. Królowa powierzyła czasowe kierownictwo ministerstw członkom dotychczasowego gabinetu. Rano królowa przyjęła premiera Colijna i powierzyła mu misję utworzenia nowego rządu. Colijn nie dał stanowczej odpowiedzi i poprosił o czas do namysłu. Dymisja gabinetu spowodowana została różnicą zdań poszczególnych ministrów w sprawie budżetu na rok 1940.

## Hacha poda się do dymisji!?

**Londyn, 30. VI. (C).** Według informacyj pism londyńskich z Pragi, prezydent Hacha zamierza podać się do dymisji. Zdaniem pism angielskich decyzja Hachy pozostaje w związku z zaostrzeniem się stosunków czesko-niemieckich.

### AMBASADOR BRYTYJSKI W BERLINIE WYJEDZIE DO LONDYNU.

*(brak tekstu pod tytułem w druku)*

**Rio de Janeiro, 30. VI. (PAT).** Donoszą tu o śmierci Andrzeja Thalera, byłego austriackiego ministra rolnictwa, który zajmował się organizacją kolonizacji Tyrolczyków w gminie Cruzeiro do Sul w stanie Santa Catharina. Thaler utonął w rzece Itapuhy.

## Rozwiązanie porozumienia kartelowego

**Warszawa, 30. VI. (PAT).** Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 27 b. m. rozwiązano, jako gospodarczo szkodliwe, porozumienie kartelowe dwóch domów towarowych na Górnym Śląsku, w myśl którego oba domy musiały wszelkie towary sprzedawać po tej samej cenie, przy tym dokładnie musiały stosować te same rabaty.

Równocześnie jeden z tych domów, a mianowicie Sp. z o. o. „T. J. C.“ — towarzystwo jednolitych cen w Chorzowie, ukarał ogrzywną w wysokości 10.000 zł za rozmyślne, złośliwe zatajenie rozwiązanego porozumienia kartelowego i niezgłoszenie go do rejestru kartelowego.

## Giełda warszawska

**Warszawa, 30. VI. (tel. wł.).** Notowania giełdy warszawskiej z dnia 30. VI. 1939:

**Dewizy:** Belgia 90.52, Berlin 213.07 — 212.01, Londyn 24.89, Zurych 119.90, Nowy Jork 5.31 3/4, Paryż 14.09, Mediolan 27.97, Kopenhaga 111.20, Sztokholm 128.57—127.93, Gdańsk 100.25—99.75.

**Akcje:** Bank Polski 104, Lilpop 79, Modrzejów 17.50, Haberbusch 59, Węgiel 81.50, Ostrowiec 79, Zieleniewski 60.50.

**Pożyczki:** 4 i pół-procentowa wewnętrzna 60, 4-procentowa dolarowa 40, 8-procentowa inwestycyjna I. em. 76, 5-procentowa konwersyjna 55.50, 4-procentowa konsolidacyjna 61 — drobne 60.5.

### KOŃCOWE PRACE KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ.

**Warszawa, 30. VI. (Tel.).** Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych kończą już swoje prace i w najbliższym czasie opublikują listę tych płatników, którzy mimo kilkakrotnych wezwań uchylili się od płacenia składek na pomoc zimową.

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 1. VII. 1939 R.

Chmurno z rozpogodzeniami, miejscami burze i przelotne opady. Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Umiarkowany porywisty wiatr z zachodu.

# Polska otrzymała 40 milj. funtów szter. pożyczki

Warszawa, 30. VI. (tel.). Według doniesień agencji „United Press“ z Londynu Polska ma otrzymać od Anglii kredyt towarowy, surowcowy i gotówkowy w wysokości 40 milionów funtów szterlingów.

# Władze polskie przejmują w opiekę własność b. Czechosłowacji w Polsce

Warszawa, 30. VI. (PAT). Niejasność sytuacji prawnej znajdującego się w Polsce mienia, które było własnością państwa czesko-słowackiego, oraz konieczność zabezpieczenia tego mienia również z uwagi na wysokie pretensje finansowe Polski do b. Czecho-Słowacji z tytułu rozrachunków, spowodowały ustanowienie przez władze administracyjne administratora urzędowego, któremu powierzono opiekę nad nieruchomościami i ruchomościami b. Czecho-Słowacji, znajdującymi się w Polsce.

# „Jesteśmy świadomi naszych spraw i naszej siły“

## Wywiad z marsz. Śmigłym-Rydzem

Paryż, 30. VI. (F). Znany publicysta francuski p. Rajmund Recouly, zamieszcza w „Gringoire“ wywiad, uzyskany u marszałka Śmigłego-Rydza.

Publicysta francuski oświadczył marsz. Śmigłemu-Rydzowi na początku rozmowy, że jest pod wrażeniem nadzwyczajnego spokoju Polaków w obliczu wytworzonej sytuacji.

**— Nie ma w tym nic dziwnego — odpowiedział marszałek Śmigły-Rydz — jesteśmy świadomi zarówno naszych spraw, jak i naszej siły. Nasz kraj, to przede wszystkim armia. Jesteśmy biedni, ale dla armii poświęcimy wszystko i damy nasz ostatni szeląg.**

Pan Recouly dziwi się, dlaczego szerokie masy Francuzów, Anglików i Amerykanów wiedzą zbyt mało o moralnych i materialnych siłach wojska polskiego.

**— Nie jest naszym celem — wyjaśnia Marszałek — aby o nas mówiono; dążymy natomiast do tego, aby jak najlepiej być przygotowanymi do wypełnienia misji, która mogła by przypaść nam w udziale.**

**Publicysta francuski podziwia następnie dokładność informacyj posiadanych przez Polaków i piętnuje wrodzoną tendencję Anglików, Francuzów i Amerykanów do niedoceniania siły wojskowej Polski, przy jednoczesnym przecenianiu sił niemieckich.**

Oddając hołd patriotyzmowi polskiemu, stwierdza red. Recouly, że jest o wiele mądrzej liczyć na **siłę Polski, niż na ewentualną chimeryczną pomoc Rosji sowieckiej.**

# Tajemnicze zachowanie się hitlerowców gdańskich

## Holowniki niemieckie przywiozły 4 działa

Warszawa, 30. VI. (tel.). Z Gdańska donoszą, że partia narodowo-socjalistyczna bez żadnych osłonek przygotowuje jakiegoś rodzaju mobilizację wszystkich Niemców w Gdańsku. W ostatnich dniach zupełnie jawnie buduje się mosty o charakterze strategicznym, koszary itp. Koło tych prac zatrudnionych jest obecnie ponad 3.000 robotników. Równocześnie gdański urząd statystyczny przyjął znaczną ilość nowych urzędników, którzy przeprowadzają jakieś spisy.

Dostęp do góry w Biskupicach został przez policję gdańską zamknięty i służbę na tym terenie trzyma S. S. Według doniesień w nocy z wtorku na środę dwa holowniki niemieckie przywiozły drogą morską do Gdańska 4 ciężkie działa, które zostały następnie przetransportowane na teren Stoczni gdańskiej.

—oOo—

# Sowiety odwołały swego przedstawiciela z Tokio

**Ryga, 30. VI. Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki wezwał chargè d'affaires w Tokio Smetanina. Aczkolwiek sowieckie koła oficjalne zapewniają, że do faktu wezwania Smetanina nie należy przywiązywać żadnego znaczenia, to jednak w rzeczywistości sprawy wydają się przedstawiać wręcz odwrotnie.**

**Smetanin, jak wiadomo, po odwołaniu z Tokio ambasadora Hawuckiego, był oficjalnym reprezentantem Rosji sowieckiej w Japonii. Pomimo zabiegów Japonii, by został wreszcie mianowany nwy ambasador sowiecki — Kreml, na znak niezadowolenia ze stanu rzeczy w stosunkach japońsko-sowieckich, uważał za wskazane wyręczać się chargè d'affaires Smetaninem. Obecnie zaś, gdy w związku z incydentami na granicy mandżursko-mongolskiej, stosunki japońsko-sowieckie uległy bezwątpienia jeszcze większemu naprężeniu, wezwanie Smetanina nie może nie posiadać specyficznej wymowy politycznej.**

# Straszne skutki posuchy w Brazylii

Rio de Janeiro, 30. VI. (PAT). Nadeszły tu wiadomości o strasznym skutkach posuchy, jaka od dziewięciu miesięcy trwa w północnych okolicach stanu Bahia. W okolicy najbardziej klęską posuchy nawiedzionej, pod **Mentes Claros znaleziono kobietę z niemowlęciem u piersi.** — Setki ludzi opuściło swe siedziby w poszukiwaniu wody, za którą **w okolicach Bahia płacą i po dwa milrejsy za szklankę.** Rząd zorganizował akcję ratowniczą i nakazał rozpoczęcie w okolicach nawiedzonych suszą wielkich robót inwestycyjnych, które dadzą zbiedzonej ludności jaki taki zarobek, oraz wysłał kilkanaście samochodów do rozwożenia wody tam, gdzie dojazd jest możliwy.

Także w stanie Espirito Santo, który już od lat dwóch cierpi na posuchę, **bardzo ucierpiały zbiory polskich kolonistów osiadłych w górach na Aguia Branca i Cachoeira da Onca (Orzeł Biały i wodospad Jaguara).**

Posucha, panująca od lat trzech w stanach Alagoas i Sergipe spowodowała masową wędrówkę ludzi na południe do stanu Sao Paulo.

### HOJNY ZAPIS NA T. S. L.

**Gorlice, 30. VI. (PAT).** Gorliczanin mgr. **Władysław Turbasiewicz** zmarły niedawno w Krakowie w 87 roku życia wszystkie swoje oszczędności **w sumie 10 tys. zł. zapisał w testamencie swoim na T. S. L.**

# Kard. Hlond w Gdyni

Gdynia, 30. VI. (PAT). Przybył dziś do Gdyni na diecezjalny Kongres Eucharystyczny Prymas Polski ks. **Kardynał Hlond.** Powitał go wojewoda Raczkiewicz, ks. Biskup morski dr Okoniewski, dowódca floty kontradmirał Unrug i in. Przed gmachem, w którym zamieszkał ks. Prymas Polski, zaciągnięto wartę honorową marynarki wojennej.

# Niemiła przygoda polskiego Niemca w Niemczech

Warszawa, 30. VI. (Tel.). Jeden z mieszkańców Szamotuł, Niemiec z pochodzenia, udał się w tych dniach do Rzeszy na ślub brata. W czasie uczty weselnej przybysz z Polski, widać nie zachwycony jakością podawanych potraw, **począł głośno wychwalać stosunki panujące w Polsce.** Nie opłaciło mu się jednak to, bowiem został natychmiast przez Gestapo zaaresztowany, pobity, a następnie odstawiony do granicy polskiej.

## Odzew na apel. I. Paderewskiego

Warszawa, 30. VI. (Tel.). Z Morges donoszą, że Ignacy Paderewski otrzymał ze Stanów Zjednoczonych 2 telegramy, będące echem wystąpienia Paderewskiego na łamach prasy polskiej. W jednym telegramie ks. kan. Kruczek zobowiązuje się do przekazywania co miesiąc 10 dolarów na konto Banku Polskiego w Nowym Jorku. W drugim telegramie ks. ks. Kuzynowski i Zawistowski deklarują po 5 dolarów miesięcznie.

—oOo—

# Szef chiński mianowany przez Tokio

Pekin, 30. VI. (PAT). Uangczinguei, który odjechał po południu samolotem prawdopodobnie w kierunku Szanghaju przybył do Pekinu 26 czerwca z Tientsinu w towarzystwie licznych funkcjonariuszów Kuomintangu. Uangczinguei odbył konferencję nie tylko z Uangkeiminem szefem rządu prowizorycznego Pekinu, lecz również z gen. Sugijama dowódcą wojsk japońskich w Chinach północnych. Uangczinguei, na co zwrócono uwagę, nie odwiedził marszałka Upeifu. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, **że Uangczinguei upatrzony jest na przyszłego szefa chińskiego rządu centralnego z siedzibą w Pekinie, a którego władzy podlegać ma całe terytorium Chińskie okupowane przez Japończyków.**

# Rozmowy moskiewskie przedmiotem narad rządu francuskiego

Paryż, 30. VI. (PAT). Jutrzejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone będzie w przeważnej części zagadnieniom polityki zagranicznej. Min. Bonnet poinformuje radę ministrów o stanie rokowań **francusko-angielsko-sowieckich**, zwłaszcza zaś o stanowisku Moskwy wobec nowych propozycyj doręczonych Mołotowi przez Stranga. Przedmiotem obrad będzie również sytuacja na Dalekim Wschodzie. Prawdopodobnie prezydentowi Lebrun'owi zostanie złożonych do podpisu kilka dekretów gospodarczych i finansowych.

### WYJAZD PAPIEŻA DO CASTEL GANDOLFO ODŁOŻONY.

**Rzym, 30. VI. (RA).** Wyjazd Ojca św. do Castel Gandolfo projektowany na dzień 1 lipca ma być odłożony na kilka dni, a to z tego powodu, że Ojciec św. pragnie osobiście przewodniczyć na uroczystym posiedzeniu Akademii Papieskiej Nauk., które przewidziane jest na dzień 2 lub 3 lipca.

# Kronika telegraficzna

**JEROZOLIMA — Z taksówki żydowskiej rzucono dziś bombę do kawiarni arabskiej na ulicy Hamillan. Kawiarnia została zniszczona niemal doszczętnie, 4-ch Arabów zginęło na miejscu, a 15 odniosło rany.**

**AIXEN PROWENCE — W rafinerii nafty w czasie reparacji kotła, nastąpił gwałtowny wybuch. Trzech robotników poniosło śmierć, a jeden został ranny.**

**TALLIN — Dziś opuścił Estonię szef sztabu generalnego Niemiec gen. Naider.**

**WASZYNGTON — Książę następca tronu norweskiego podejmowany był wczoraj herbatą w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta.**

**PARYŻ — „Journal Officiel“ ogłasza dziś rozporządzenie wykonawcze do dekretu z dnia 27 maja 1939 r. W sprawie angażowania do francuskich sił zbrojnych obcokrajowców na czas trwania wojny.**

**LONDYN — Czterech z pięciu oskarżonych o spowodowanie w rozmaitych częściach Londynu wybuchów w nocy z 3-go na 4-go maja zostało skazanych na 20 lat ciężkich robót.**

# Utrzymanie pokoju nad Bałtykiem - naszym pragnieniem

## Przemówienie Prezydenta Rzplitej

W czwartek cała Polska obchodziła kulminacyjne uroczystości „Dni Morza". Główne obchody odbyły się w Gdyni i w stolicy. W Warszawie w kaplicy Zamku Królewskiego ks. dziekan Humpola odprawił uroczyste nabożeństwo, na którym był obecny p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. W południe pan Prezydent wygłosił z Zamku przemówienie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia i przez stacje nadawcze krótkofalowe.

Nawiązując do „Dni Morza" pan Prezydent oświadczył: **„Choć każdy zagon ziemi polskiej jednako nam jest drogi i bliski, jednako składa się na wielką całość naszej ojczyzny, ale ziemia pomorska i brzeg nadmorski — fundamenty naszej niezależności gospodarczej i politycznej — są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego.** Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wszystkich Polaków, a im większe napotykamy przeciwności — im bardziej nieprzyjazne są okoliczności zewnętrzne, tym niezłomniej ujawnia się nasza wola i gotowość ponoszenia największych ofiar, po to, by powrót państwa polskiego nad morze wykorzystywać i utrwalać po wsze czasy".

**„Żyjemy jednak w czasach, gdy świat powrócił do wyścigu zbrojeń, gdy zwłaszcza nad morzami zarysowują się niebezpieczeństwa konfliktów. Pragnieniem naszym jest utrzymanie i utrwalenie pokoju nad Bałtykiem, ale spada stąd na nas obowiązek powiększenia siły zbrojnej na morzu".**

**„Silni na lądzie i w powietrzu, pragniemy stać się silnymi i na morzu, by zapewnić nieprzerwany rozwój naszej pracy morskiej, by w pełni móc rozwinąć morskie powołania narodu polskiego".**

## *Wiadomości z kraju*

### 4 000 000 zł na oświatę wydała Polska Macierz Szkolna w roku 1938

Polska Macierz Szkolna wydała w roku ubiegłym 3,944.834 zł. na akcję oświatową na terenie całego kraju. Sumę tę zużyto na prowadzenie gimnazjów ogólnokształcących, których było ogółem 10, gimnazjów kupieckich i szkół handlowych (13), męskich gimnazjów mechanicznych, drogowych i niższych szkół rzemieślniczych (10), żeńskich gimnazjów i szkół zawodowych (13), szkół powszechnych (300), bibliotek (2386), kursów dla przepoborowych (302) itp. Subwencje państwowe w omawianym okresie wyniosły 319.686 zł., pozostałą zaś sumę Polska Macierz Szkolna uzyskała w przeważającej większości z ofiarności społeczeństwa.

### Z synagogi powstał „Dom Powstańca Śląskiego"

Rok temu Związek Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śl. wykupił z rąk żydowskich miejscową bożnicę, którą przebudował na „Dom Powstańca Śląskiego". Poświęcenie nowego gmachu odbędzie się dnia 2 lipca. W iście amerykańskim tempie powstał ze starej, zaniedbanej bożnicy nowy, przepiękny, stylowy gmach, jakiego drugiego nie tak łatwo znaleźć. Gmach ten istotnie jest żywym pomnikiem czynu powstańczego i świadczy o zdrowej inicjatywie w szeregach powstańczych.

### B. posterunkowy skazany na dożywotnie więzienie

W Czortkowie ogłoszono wyrok w procesie Michała Nakonecznego, byłego posterunkowego PP., **oskarżonego o otrucie pocztyliona Michała Kohuta w Zaleszczykach.** Sąd uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa popełnionego na śp. Michale Kohucie i za to skazał go na karę dożywotniego więzienia oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

W motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, że całokształt rozprawy dostarczył sądowi niezbitych dowodów winy oskarżonego, poza tym zaznaczył przewodniczący, że oskarżony jako funkcjonariusz P. P., któremu powierzone jest czuwanie nad mieniem i bezpieczeństwem, dopuścił się zbrodni zabójstwa na urzędniku. Poza tym oskarżony działał z pobudek niskich, dla chęci zysku.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, po czym przed wyprowadzeniem go ze sali zwrócił się do sądu z oświadczeniem, że jest niewinny i pada tylko ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności.

—:oOo:—

### Słynne organy gdańskie w kościele na Dębnikach

Dla kościoła parafialnego na Dębnikach zakupiono słynne organy gdańskie, odznaczające się bardzo piękną barwą głosów. Organy są darem rodziny Braunów. Poświęcenie organów odbędzie się w niedzielę 2 lipca o godzinie 5 po południu.

### Dwudziestopięciolecie święceń kapłanów archidiecezji krakowskiej

Dwudziestopięciolecie święceń kapłańskich, otrzymanych z rąk Ks. Metropolity Sapiehy w dniu 29 czerwca 1914 roku, obchodzili następujący kapłani naszej archidiecezji: ks. **Franciszek Barańczyk**, prob. w Witanowicach, ks. **Józef Jamróz**, prob. w Raciborowicach, ks. **Piotr Jurka**, prob. w Jeleni, ks. **Franciszek Kapusta**, prob. w Woźnikach, ks. **Stanisław Kędzior**, katecheta w Krakowie, ks. **Józef Komendera**, prob. w Ślemieniu, ks. **Jan Kozub**, prob. w Zakliczynie, ks. **Józef Krupa**, em. kapelan W. P. w Woli Batorskiej, ks. **Albin Marszałek**, prob. w Harkłowej, ks. **Stanisław Mizia**, prob. w Niepołomicach, ks. **Andrzej Mroczek**, prob. i dziekan w Ciężkowicach, ks. **Jan Pawela**, katecheta w Wadowicach, ks. **Franciszek Sitko**, prob. w Jaworznie, ks. **Franciszek Sołtys**, kapelan zakł. w Biskupicach, ks. **Józef Swiąder**, prob. w Zawoji, ks. **Antoni Wądrzyk**, prob. w Lubniu, ks. **Józef Winkowski**, katech. w Zakopanem, ks. **Wawrzyniec Wojdyła**, prob. w Pobiedrze.

—oOo—

# Kongres Eucharystyczny w Gdyni

We czwartek odbył się w Gdyni Kongres Eucharystyczny. W środę przybył do Gdyni arcypasterz diecezji ks. Biskup Stanisław Okoniewski wraz z sufraganem ks. Biskupem Konstantym Dominikiem.

Po przedpołudniowych uroczystościach, związanych z obchodem „Dni morza", o godz. 17 na Placu Grunwaldzkim nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu Eucharystycznego przez ks. Biskupa St. Okoniewskiego, w obecności ks. Biskupów Cz. Kaczmarka i K. Dominika, wicepremiera p. inż. Kwiatkowskiego, ministra Romana, komisarza generalnego R. P. w Gdańsku Chodackiego, komisarza rządu m. Gdyni mgra Sokoła, admirała Unruga, licznego duchowieństwa, przedstawicieli wojska, organizacyj społecznych, Akcji Katolickiej i przeszło 50-tysięcznej rzeszy wiernych. — Przed rozpoczęciem obrad ks. Biskup St. Okoniewski odczytał nadesłaną do Kongresu przez kardynała sekretarza stanu Maglione depeszę, w której **Ojciec św., zainteresowany Kongresem, wyraża ufność, że przysporzy on Polsce nowe triumfy i jeszcze bardziej zespoli serca Polaków**, oraz udziela swego apostolskiego błogosławieństwa. Wysłuchawszy treści tej depeszy, Kongres przesłał Ojcu św. wyrazy synowskiego hołdu i wdzięczności.

Z kolei ks. prałat Marchewka z Jędrzejowa, wygłosił referat nt. „Eucharystia w pochodzie wieków". Wieczorem na tym samym Placu Grunwaldzkim rozpoczął się koncert religijny, w którym m. in. wzięły udział chóry z Chełmży, Chojnic, Wejherowa, Grudziądza, Tczewa itd.

# Pielgrzymka studentów w Piekarach

W czwartek z inicjatywy centralnego związku Ślązaków-studentów i absolwentów szkół wyższych w Katowicach przy współudziale szeregu korporacyj akademickich i związków akademików Ślązaków, z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i Gdańska, odbyła się pierwsza ogólnoakademicka pielgrzymka śląska do Piekar, jako manifestacja głębokich uczuć religijnych i niezłomnej jedności narodowej wszystkich stanów społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Uczestnicy pielgrzymki przybyli specjalnymi pociągami do Piekar, które na powitanie pielgrzymki przybrały odświętny wygląd. Po przejściu procesji do kościoła, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Ks. Biskupa-sufragana Bieńka. Kazanie wygłosił ks. Szymała, po czym odbyło się poświęcenie ryngrafu i ofiarowanie go jako votum młodzieży akademickiej Matce Boskiej Piekarskiej. Po nieszporach uczestnicy pielgrzymki wymaszerowali pod Kopiec Wyzwolenia w Piekarach, znajdujący się opodal granicy, skąd roztacza się widok na Bytom i okolice, gdzie odbyła się imponująca manifestacja narodowa. Do zebranych przemówił przewodniczący komitetu organizacyjnego pielgrzymki ks. dr. Kominek i prezes centralnego Zw. Akademików-Ślązaków dr Piechaczek. — Z kolei przemawiali przedstawiciele pięciu środowisk akademików-Ślązaków z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i Gdańska, podkreślając niezłomną wolę młodzieży akademickiej obrony granic Rzeczypospolitej przed zakusami wroga. Następnie przy dźwiękach Hymnu Narodowego złożono na Kopcu urny z ziemią z grobów powstańców śląskich, poległych na Odrą, po czym przemawiali przedstawiciele starszego społeczeństwa: marszałek Sejmu śląskiego Grzesik i dr Hager.

## Z szerokiego świata

**PIERWSZA WYCIECZKA POLSKIEGO DUCHOWIEŃSTWA NA LITWIE.** We czwartek przybyła z Wilna pierwsza zbiorowa wycieczka duchowieństwa polskiego, złożona z 30 osób. Wycieczka zabawi w Litwie trzy dni i zwiedzi okolice Kowna oraz Połągę. Zorganizowanie tej wycieczki, jak utrzymują tutejsze koła katolickie, miało nastąpić z inicjatywy biskupa M. Reynys'a, który, jak wiadomo, bawił w Wilnie w początku czerwca w związku ze świętem tamtejszej litewskiej młodzieży katolickiej i zetknął się z duchownymi polskimi.

**W OSTATNICH DNIACH SZALAŁY NAD PRUSAMI GWAŁTOWNE BURZE,** wyrządzając szereg poważnych szkód. W okolicy Ełku od uderzeń pioruna zginęło dwoje ludzi. — W Lotzen gwałtowna burza uszkodziła szereg budynków. W całej prowincji zostały uszkodzone przewody telefoniczne, zaś w wielu miejscach komunikacja szosowa została przerwana na skutek zatarasowania dróg połamanymi drzewami.

**STUDENTOM NIEMIECKIM NIE WOLNO WYJEŻDŻAĆ ZA GRANICĘ.** W Berlinie ukazało się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zakazujące młodzieży uniwersyteckiej we wszystkich miastach, gdzie znajdują się uniwersytety i wyższe uczelnie, **opuszczania aż do odwołania miasta.** Ponadto wszyscy studenci od lat 26 do 30 powołani zostali na specjalne 3-miesięczne ćwiczenia wojskowe. W ciągu ostatniego tygodnia we wszystkich przedsiębiorstwach, pracujących na rzecz dozbrojenia armii niemieckiej nastąpiło masowe zwolnienie robotników, których zastąpiono kobietami. Po 6 tygodniach robotnice te mają być zastąpione inną grupą kobiet.

**Zwolnieni mężczyźni powoływani są na ćwiczenia wojskowe, oraz do prac fortyfikacyjnych.**

**Jak obliczają, w tej chwili znajduje się w Niemczech pod bronią ponad 3 miliony żołnierzy.**

—:o0o:—

## Dania interesuje się Bolesławem Chrobrym

(Z listu prywatnego)

Cała Dania mówi obecnie o Polsce i o Bolesławie Chrobrym.A stało się to dzięki okoliczności, iż Polska zamówiła w Danii wielki okręt, który będzie nosił imię Bolesława Chrobrego. Ponieważ jednak będzie to największy okręt spośród wszystkich, jakie kiedykolwiek stocznie duńskie wyprodukowały, cały kraj tylko o tym rekordzie mówi i pisze.

## Kupcy tytoniu w Krakowie fundują wodno-płatowiec bombowy

W dniu 13 czerwca b .r. odbyło się posiedzenie konstytuujące Komitetu zbiórki na wodnopłatowiec bombowy kupców tytoniowych. Komitet ustalił odnieść się do wszystkich kupców tytoniowych, celem przeprowadzenia zbiórki w lipcu i sierpniu w hurtowniach i podhurtowniach. Rozciągając powyższą akcję na teren województwa krakowskiego, ukonstytuował się podobny **Komitet zbiórkowy** wśród kupców tytoniowych krakowskich — pod przewodnictwem p. Andrzeja Pełchowskiego. Zebrani w sali Zakładów Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych przy ul. Nadwiślańskiej 11, w dniu 29 b. m., krakowscy kupcy tytoniowi uchwalili jednogłośnie przeprowadzić na wspomniany cel zbiórkę i dołożyć wszelkich starań, aby zbiórka ta została ukończona w **ciągu lipca i sierpnia.** Postanowiono również przelać wszelkie deklaracje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, będące w posiadaniu kupców tytoniowych, na powyższą fundację. Zebrane kwoty zostaną natychmiast wpłacone na Fundusz Komitetu Żwirki i Wigury przy Zarządzie Głównym LOPP w Warszawie, na wodnopłatowiec bombowy **„Tytoniowiec“.**

## Ostry zatarg dra Kwaśniewskiego z gen. Skwarczyńskim

Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński otrzymał przed kilku dniami list, datowany ze Sosnowca, w którym znajdowały się **obraźliwe zarzuty.** List był podpisany nazwiskiem **dra Kwaśniewskiego.** Gen. Skwarczyński napisał do dra Kwaśniewskiego list z zapytaniem, czy to on jest autorem obraźliwego listu. List gen. Skwarczyńskiego był utrzymany w tonie oschłym, bez nagłówka i bez formułki grzecznościowej. Na list ten dr Kwaśniewski odpowiedział, że **nie jest autorem** owego listu i że najprawdopodobniej list jest intrygą O. Z. N. Przy tej sposobności dr Kwiaśniewski ostro skrytykował działalność O. Z. N.

Ponieważ p. Kwaśniewski uczuł się obrażony tonem i formą listu gen. Skwarczyńskiego, **ma podobno skierować sprawę do sądu koleżeńskiego Związku Legionistów.**

# Groźne skazy na osi Rzym-Berlin

(Korespondencja własna).

Neapol, w czerwcu.

Wcale nie jest tak pięknie i pogodnie na horyzoncie politycznym słonecznej Italii, jak o tym trąbią dzienniki i radio, działające zresztą na rozkazy Berlina.

W opinii publicznej już dawno nastąpiło otrzeźwienie, potem przyszła kolej na spokojniejszą rozwagę i na ocenę korzyści rzekomo wypływających ze związania się z Niemcami. **Ten rachunek wykazał wkrótce saldo tak zastraszająco ujemne dla Włoch, że poruszył najszersze warstwy społeczeństwa i wywołał szybko rosnącą falę niezadowolenia,** skierowaną przeciw niekoronowanemu władcy Italii oraz najbliższemu otoczeniu, aprobującemu bezkrytycznie jego posunięcia.

W tym samym stosunku rośnie, oczywiście, popularność przeciwników obecnego systemu z marszałkiem Badoglio i z następcą tronu, księciem Piemontu na czele.

Nie mogłem sprawdzić, czy zwycięski wódz w wojnie abisyńskiej był istotnie ukarany aresztem domowym za niepowściągliwą krytykę polityki il Duce — natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że jest w niełasce.

W kawiarniach i na plażach **opowiadają szeroko o gwałtownej utarczce słownej między księciem Piemontu a Mussolinim,** przy czym wyrażają się z wielce wymownym zachwytem o stanowczej postawie następcy tronu, który uchodzi za człowieka, mającego własne zdanie nawet wobec wszechmogącego dyktatora.

Źródłem ostrego zatargu było podobno następujące wydarzenie: z Berlina przybyła specjalna misja, złożona z wyższych oficerów sztabu głównego, która miała zacieśnić łączność między armią włoską a licznymi jednostkami niemieckimi, przeniesionymi do stałych garnizonów w Italii. Misja wpisała się do księgi audiencjonalnej, lecz daremnie czekała, by następca tronu udzielił jej posłuchania. Wszelkie próby wpłynięcia i nawet nacisk na księcia Piemontu, by zmienił postanowienie, okazały się bezskuteczne.

Znamiennym jest fakt, że publiczność coraz mniej się krępuje rozpowszechnianiem takich wiadomości zaopatrzonych zazwyczaj w komentarze niezbyt pochlebne dla il Duce.

Rozgoryczenie na niedawnych przyjaciół wzmaga się niemal z dnia na dzień, czemu sprzyja temperament Włochów, a jeszcze więcej przysłowiowa **impertynencja i buta Niemców, zachowujących się w domu „kochanych sprzymierzeńców“, jak w Protektoracie Czech i Moraw.**

Szczególnie ostro to się odczuwa w armii. Na porządku dziennym są pojedynki między oficerami włoskimi a niemieckimi, więc by postawić tamę przelewowi „bratniej krwi“, włoskie ministerstwo musiało wydać rozkaz, że na pojedynek jest niezbędna zgoda wyższej władzy, począwszy od dowódcy dywizji.

W pięknej restauracji nad zatoką Neapolu przysiadł się do mnie elegancki, starszy pan. — Przedstawił się jako adwokat. Gdy dowiedział się, że jestem Polakiem, powiedział: „Dzielny, odważny naród“.

— A jaki jest właściwie stosunek Włoch do Polski? — zapytałem.

— Najwierniej go oddaje „Osservatore Romano“. Reszta naszej prasy jest w gruncie rzeczy urzędowa. No, i sam pan zrozumie... uśmiechnął się i wzruszył ramionami... trzeba czekać.

E. B.



# Dlaczego robotnicy niemieccy przyjeżdżają bez koszul do Belgii

*(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)*

Liege w czerwcu.

Niemcy u siebie zaciskają pasa jak się tylko da, ale to im nie przeszkadza wydawać wielkich sum na propagandę za granicą. Przed dwoma laty zbudowali na wystawie paryskiej pawilon jeden z najokazalszych; podobnie jest i teraz na wystawie wodnej w Liege. Ażeby jak najmniej marek wywieźć za granicę **wysłali do Paryża nie tylko własnych robotników i techników, ale i własny materiał budowlany, nie wyłączając nawet cegieł.** To samo jest obecnie i w Liege. Metoda jednak została pozornie ulepszona. Ponieważ Liege znajduje się tylko godzinę drogi od granicy niemieckiej, robotnicy dostali stałe bilety jazdy z tym, że mają co dzień rano wyjeżdżać z Akwizgranu do Liege i wracać wieczorem.

Przy budowie pawilonów zwrócono uwagę, że robotnicy niemieccy, zdejmujący do roboty marynarki, mają na sobie kamizelki, ale nie mają koszul. Zaczęto szemrać, że w Niemczech widocznie już i koszul brakuje. Niemcy radzi nie radzi przyznali się kolegom belgijskim i innym, że w **Niemczech wprawdzie są koszule, ale ersatzowe, które po ubraniu zazwyczaj rozchodzą się na ciele.** Nie to jednak stanowi właściwy powód przyjazdu bez koszul, ale po prostu chęć zysku na propagandzie. Każdy robotnik niemiecki po pracy idzie z terenu wystawy prosto do sklepu w Liege, kupuje koszulę, wkłada na siebie i wraca na łono rodziny do Rzeszy. A rano znów w Akwizgranie okręca szyję szalikiem, by ukryć przed celnikiem braku koszuli. I tak co dzień.

W. Ł.

## Otwarcie szkoły organistowskiej w Tarnowie

Tarnów, 30. VI. (PAT). Z początkiem nowego roku szkolnego Instytut Muzyczny w Tarnowie otwiera 3-letnią szkołę organistowską. Do szkoły przyjmowani będą obywatele RP. w wieku od 15—20 lat, którzy mają ukończone najmniej 7 kl. szkoły powszechnej, metrykę chrztu obrządku rzymskokat., świadectwo moralności od proboszcza danej parafii. Wymienione dokumenty należy dołączyć do podania o przyjęcie. Kandydaci, którzy nie posiadają żadnych wiadomości muzycznych, będą przyjęci do kl. I. Natomiast kandydaci posiadający pewne kwalifikacje, mogą być przyjęci na II lub III rok, na podstawie egzaminu wstępnego. Po ukończeniu nauki, absolwenci otrzymują na podstawie egzaminu końcowego dyplom uprawniający do ubiegania się o posadę organisty w parafiach katolickich na obszarze R. P. Termin zgłoszeń do 25 sierpnia b. r.

*Polska na czwartym miejscu*

# Zbrojenie morskie na Bałtyku

Zbrojenia morskie na Bałtyku nie miały nigdy charakteru lokalnego, lecz przeciwnie — były zawsze funkcją polityki światowej. Bałtyk — Morze Śródziemne Północy — odgrywał w dziejach Europy taką samą ważną rolę, jak jego południowy odpowiednik. Flota rosyjska płynęła zeń na Lewant i Daleki Wschód, flota niemiecka bazowała na nim swe pancerne eskadry, flota angielska wpływała nań niejednokrotnie od czasów Iwana Groźnego, aż po czasy Napoleona i wojny krymskiej. Również w czasie ostatniej wojny, kilka brytyjskich okrętów podwodnych wpłynęło na Bałtyk, gdzie akcja ich dała duże rezultaty.

Dlatego też sił floty niemieckiej nie można uważać za przeznaczone wyłącznie na Bałtyk, bo Bałtyk jest niejako funkcją strategiczną Morza Północnego i odwrotnie. Flota niemiecka musi być podzielona między te dwa morza, połączone ze sobą wąską wstęgą Kanału Kilońskiego. Oczywiście można flotę tę przerzucać z jednej strony Półwyspu Jutlandzkiego na drugą, bądź przez kanał, bądź przez Cieśniny Duńskie — ale jest to za każdym razem związane z dużą stratą czasu, a nawet z pewnym ryzykiem.

Trudno więc dziś określić, która flota jest silniejsza na Bałtyku — niemiecka, czy sowiecka. Pierwsza jest wprawdzie liczniejsza, ale za to posiada bardzo rozległe zadanie strategiczne, wymagające obecności znacznej części jej sił na Morzu Północnym. Druga jest całkowicie skoncentrowana w Zatoce Fińskiej.

FLOTA NIEMIECKA I SOWIECKA.

Flota niemiecka liczy w chwili, gdy piszemy te słowa, w okrętach gotowych — dwa pancerniki po 26.000 ton każdy, trzy po 10.000 ton, 2 krążowniki ciężkie po 10.000 ton, sześć krążowników lekkich po 6.000 ton, 22 kontrtorpedowce, 12 torpedowców, 8 eskortowców, 51 okrętów podwodnych (w tym około 30 małych po 250 ton, reszta po 500 i 740 ton) oraz kilkadziesiąt okrętów pomocniczych. W budowie posuniętej znajdują się już na wodzie dwa nadpancerniki po 35.000 ton, jeden krążownik 10.000 ton, jeden lotniskowiec, kilkanaście kontrtorpedowców i torpedowców oraz kilkanaście okrętów podwodnych. W budowie dalszej — nadpancernik, lotniskowiec, 2 krążowniki ciężkie i 4 lekkie oraz szereg okrętów podwodnych.

Trzeba jednak przyjąć pod uwagę, że z floty tej, której górną granicę w roku 1941 będzie można określić na pół miliona ton, tylko nieznaczna część będzie w stanie stale operować na Bałtyku. Reszta może czynić tylko sporadyczne wypady — przebywając raczej na wodach Morza Północnego lub na otwartym Atlantyku, gdzie jej przeznaczeniem będzie szkodzić handlowi morskiemu Anglii i Francji.

Przechodząc z kolei do Rosji, widzimy dwa starsze pancerniki okresu wojennego po 23.000 ton, dwa krążowniki nowoczesne po 8.000 ton, jeden lotniskowiec 9.000 ton, 8 wielkich i 17 średnich kontrtorpedowców, 12 eskortowców i około 50 okrętów podwodnych. Wraz z okrętami pomocniczymi wynosi to około 250.000 ton, przy czym trudno o cyfry dokładne, albowiem Związek Sowiecki bardzo surowo przestrzega tajemnicy wojskowej.

Co się tyczy okrętów będących w budowie — to w tej chwili znajduje się na stoczni leningradzkiej jeden nadpancernik (35.000 ton) a dwa podobne mają być budowane w Ameryce. Trzy krążowniki po 8.000 ton są już na wodzie, trzy dalsze oraz pewna ilość jednostek lżejszych — w budowie. W budowie jest też drugi lotniskowiec i kilka okrętów podwodnych.

SZWECJA, DANIA, POLSKA.

Trzecią z kolei na Bałtyku jest flota szwedzka, której tonaż można określić w przybliżeniu na 80.000 ton. Składa się ona z trzech pancerników obrony wybrzeży po 7.500 ton, dwóch krążowników (w tym jeden lotniczy) po 4.500 ton, 12 kontrtorpedowców, 16 okrętów podwodnych oraz, jak zwykle, sporej ilości mocniejszych obiektów pływających (traulerów, kanonierek, ścigaczy itd.). W budowie znajdują się dwa kontrtorpedowce, dwa okręty podwodne i kilka ścigaczy, w projekcie — nowy pancernik.

Czwarte miejsce co do tonażu zajmuje Dania, ale Polska bije ją już zarówno nowoczesnością, jak i bojowymi zaletami okrętów. Tonaż duński — około 25.000 ton, jest na ogół albo przestarzały, albo złożony z okrętów najmniejszego typu (torpedowce po 300 ton, okręty podwodne także lub jeszcze mniejsze). Torpedowców tych jest 17, ale co najmniej połowa nie przedstawia już wartości bojowej, okrętów podwodnych 12. Nadto dwa stare pancerniki obrony wybrzeży po 3.500 ton i nieco okrętów pomocniczych. W budowie stawiacz min, dwa okręty podwodne i dwa torpedowce.

Flota polska, wprawdzie nie stojąca we właściwej proporcji do naszej polityki i do naszych interesów morskich, przedstawia sobą, jak wiemy, 4 nowoczesne kontrtorpedowce (2 po 2.150 ton i 2 po 1.600 ton), 5 okrętów podwodnych (2 po 1.173 i 3 po 980 ton), stawiacz min (2.250 ton) oraz kilka okrętów mniejszych. W budowie znajdują się 2 kontrtorpedowce, 2 okręty podwodne, 4 ścigacze.

Finlandia posiada małą, ale sprawną, przystosowaną do obrony szker i cieśnin fińskich flotę. Jej rdzeń stanowią dwa pancerniki obrony wybrzeży po 4.000 ton. Flotylla podwodna składa się z pięciu okrętów. 7 ścigaczy i kilka kanonierek uzupełnia składa tej floty.

Estonia ma dwa okręty podwodne, stary torpedowiec i kilka kanonierek, a Łotwa — dwa okręty podwodne i kilka okrętów pomocniczych. Litwa — jedną kanonierkę.

Tak oto w krótkim zarysie przedstawiają się siły zbrojne na Bałtyku, których rozbudowa, szczególnie jeśli idzie o Niemcy i Rosję, ulega szybkiej ewolucji.

Co się tyczy Polski, to dalsza rozbudowa marynarki wojennej jest dla niej nakazem chwili. Flota wojenna musi stać się gwarantką naszych poczynań gospodarczych, naszej pracy na świecie i na morzu, a zarazem strażniczką świętych granic morskich Rzeczypospolitej. Nie chodzi o to, aby była silniejsza od flot Niemiec czy Rosji, ale musi posiadać odpowiedni ciężar gatunkowy, by powstrzymała wroga od zaborczych zakusów, a przyjacielowi pokazała, że jesteśmy nie uciążliwym, lecz właśnie pełnowartościowym sprzymierzeńcem.

J. G.

# Przegląd prasy

## Front pokoju i front wojny

„Gazeta Polska" przeciwstawia się używaniu takich nazw, jak: „front totalizmu" lub „front demokracji" na oznaczenie stron rozdzielonych obecnym konfliktem w świecie.

„Frazesy — pisze — głoszące o tworzeniu „bloków ideologicznych", istnieniu jakiegoś „frontu faszystowskiego", któremu należy przeciwstawić zorganizowany „front demokratyczny" powstają głównie w ośrodkach, przypisujących słowu „demokracja" jakieś magiczne wprost właściwości. Ale ta propaganda liberalistyczna, płynąca z dwóch źródeł międzynarodowych, międzynarodówki kapitalistycznej i międzynarodówki socjalistycznej, nie widzi, jak wielką przysługę oddaje swym przeciwnikom. Dążąc do ześrodkowania uwagi świata na momentach wspólnoty ideologicznej i nawołując do ideologicznej krucjaty antyfaszystowskiej, cementuje tym samym spoistość berlińsko-rzymskiej „osi", a jednocześnie zaciemnia i bagatelizuje rzeczywiste różnice interesów, istniejące pomiędzy obu jej krańcami.

Fikcyjne te sformułowania, wyrządzające niemało szkody sprawie powszechnego pokoju, obce są całkowicie polskiej polityce zagranicznej. — Jedną bowiem z naczelnych zasad, od lat przez nas przestrzeganych, jest, iż stosunków wewnętrznych danego państwa nie wolno jest rzutować na jego międzynarodowe położenie. W interesie rzeczywistej oceny sytuacji międzynarodowej należy zaprzestać operowania fikcjami".

Niewątpliwie „G. P." ma zasadniczo rację. Ale nie ulega wątpliwości, że jest pewna wspólnota w jednym i drugim „froncie". Mianowicie: dążność do wojny, wzgl. obrona pokoju. Jeden front (Anglia, Francja, Polska) można nazwać frontem pokoju, — drugi (Niemcy i Włochy) frontem wojny.

## Brüning następcą Hitlera

„Goniec Warsz." pisze o działalności emigracji niemieckiej w Paryżu i Londynie. Emigranci ci uważają „zjednoczenie" Niemców, którego dokonuje Hitler, za rzecz pożyteczną: tak samo i różne jego zabory.

„Z drugiej strony — pisze „Goniec" — bardzo intensywna działalność hitleryzmu wyczerpuje kraj, w którym sfery posiadające bynajmniej nie są zadowolone ze stosunków i działalności partii. Zasięg wpływów nie zadowolonych jest bardzo silny i szeroki. W odpowiedniej chwili można będzie przeciwko Hitlerowi wystąpić z całą bezwzględnością i obalić system.

Stąd też wojna jest niepotrzebna. Prawicowa emigracja inspiruje sfery kapitalistyczne Zachodu mirażem, że ona doprowadzi do obalenia systemu i ona po Hitlerze obejmie władzę. W rozmowach intymnych nawet wymieniają osobistość, która mogłaby objąć kierownictwo po Hitlerze. Jest nim dawny kanclerz Rzeszy: Brüning, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych i posiadający duże kontakty w Londynie. Nie bez znaczenia podkreślają jego katolicyzm, co pozwoliłoby mu na oddziaływanie na sfery katolickie, skupione około Watykanu

Po obaleniu systemu obecnego nowi kierownicy państwa przystąpiliby do natychmiastowego rozbrojenia, do szerokiej współpracy gospodarczej, a zatem do obalenia wszelkich ograniczeń, tam i reglamentacji handlu zagranicznego. — Przyszłe Niemcy, Czwarta Rzesza byłaby gotowa do najdalej posuniętej współpracy pokojowej z państwami zachodnimi".

Są to niebezpieczne sugestie... Niemcy muszą oddać Czechy i Słowaczyznę. Dopiero wtedy będą zdolne do „współpracy pokojowej" z Europą.

## „Zdenerwowanie" w Gdańsku

Korespondent gdański „Wieczoru Warsz." pisze o „zdenerwowaniu" w Gdańsku. Tworzy się „Freikorps", napływają „nowe twarze" z Prus.

„W wyniku tego rozagitowania — pisze „Wieczór Warsz." — tłumów, szerzy się po Gdańsku uporczywa pogłoska: coś się stanie w dniach najbliższych..." Taki „Danziger Vorposten" przecie wręcz coś zapowiada swymi niedomówieniami, twierdząc, że już na najbliższe dni potrzebne będą Gdańszczanom mocne nerwy... Więc tłumaczą sobie ludziska po prostu, że wszystko to, o czym wyżej wspomniałem, wszystkie te „Freikorpsy" i te baraki dla nich i te mosty dla wojska z Prus Wschodnich, że to wszystko są przygotowania do „puczu", który tu wybuchnie — jedni mówią, że 1-go lipca, inni, że jeszcze w czerwcu... Pucz, którego celem byłoby wskazanie całemu światu, że przecie jednak, mimo wszystko, Gdańsk „chce do Rzeszy".

Niech próbują ci hitlerowcy, którzy wbrew woli Gdańszczan prowokują Polskę!

## 40 proc. strat w czasie pokoju

„Zwrot" cytuje wyjątek z przemówienia niemieckiego gen. Loeba (świeżo przeniesionego w stan spoczynku) na odprawie wyższych dowódców:

„Proszę panów, zastrzegam się kategorycznie przeciwko posądzaniu mnie o gołosłowność. Mam odwagę przytoczyć cyfry i fakty, których nikt tu z obecnych nie chce zsumować. Zajęliśmy Austrię bez jednego wystrzału. Ani jeden szaniec oporu nie przeciwstawił się naszym zmotoryzowanym kolumnom, ani razu nie napotkaliśmy terenów trudnych do przebycia, nikt nie pokusił się na oddanie bodaj jednego strzału z broni przeciwpancernej. A jednak ponieśliśmy olbrzymie straty, wyrażające się okrągłą cyfrą 40 proc.

**Nasza świetnie wyszkolona zmotoryzowana kolumna w dniu okupacji Wiednia poniosła 40 proc. strat!** 40 proc. sprzętu wojennego uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu na asfaltowych, starannie utrzymanych szosach austriackich. Nikogo nie oskarżam o sabotaż. Nasi inżynierowie i specjaliści stoją zawsze na wysokości zadania. Ale, proszę panów, fabryka, która zamiast pięciu produkuje dziennie dwadzieścia pięć samochodów pancernych z konieczności musi wyrabiać tandetę w najpodlejszym gatunku..."

*Gdy Czesi u nas...*

# Powstańcy styczniowi w Czechach

Przed sześciu laty urządziło miasto Hradec Kralove uroczystość manifestacyjną dla uczczenia pamięci polskich powstańców „styczniowych", internowanych przez Austrię w tym czeskim mieście oraz w polskim Józefowie. Równocześnie urządzono wielką wystawę dokumentów czechosłowacko-polskiej wzajemności.

Wtedy to wydaną została cenna i pamiątkowa dla nas książeczka L. **Domeczki i O. Cisarza** p. t.: **„Polszti povstalci w Hradci Kralove w latach 1863—65"**. Wystawę hradecką odwiedzili: polski przedstawiciel Polski dr Grzybowski, Polacy z obszaru republiki czechosłowackiej a nawet liczne jednostki z Polski.

Odżyły wspomnienia. Budowano na nich teoretycznie przyszłość wzajemności polsko - czeskiej i czesko-polskiej. Jedni się dopiero dowiedzieli, inni sobie i drugim uświadomili, że po rozgromieniu naszego powstania wielu powstańców znalazło gościnę w Czechach, a wielu też zostało tutaj przez władzę austriacką internowanych.

Sympatie dla nieszczęśliwych rozbitków były w Czechach powszechne i silne. Gleba uczuciowa była doskonale uprawiona i przysposobiona przez półwiekowe stosunki kulturalne między obu narodami, co świetnie przedstawił prof. **Szyjkowski** w dwutomowym dziele: **„Udział Polski w narodowym odrodzeniu czeskim"** (wydał Instytut Słowiański w Pradze). Osobistych zetknięć wybitnych Polaków ze świetnymi Czechami było tyle, że gruntowały one poczucie braterskości słowiańskiej. Dostojny nastrój romantyczny czeskich budzicieli i obudzonych, a zrozumienie słowianofilstwa czy polonofilstwa czeskie było ułatwione.

**Uchodźcy nasi zostali przyjęci do domów czeskich, dawano im dach nad głową, dzielono się z nimi chlebem i solą, współżycie było serdeczne.**

Takąż serdecznością odpłacać się usiłowali rodacy emigrantów, żyjący w kraju. Gościli w polskich domach: Jelinek, Frantisek Kvapil, Hovorka, prof. Hora... wielce cenieni literaci polonofile.

Slady sympatyj czeskich dla nas po r. 1863 mamy do dziś w Józefowie, gdzie **aleja Langiewicza, tablica pamiątkowa i obraz matejkowski „Mariana Langiewicza" nabrały znowu rumieńca aktualności.**

W samym Hracu Królowej w domach prywatnych i w zbiorach publicznych jest ogromna ilość fotografij i albumy powstańców polskich z Pustowojtówną, Konopnicką, Paszkowskim, Sysymontem..., Śpiewnik Sadowskiego z epigramem:

„... Kochajmy się i żyjmy społem,
a będziem silni i nie zginiemy".

W muzeum umieszczono wierszowany pamiętnik, przycisk rzeźbiony na dar za gościnę czeską, trzy kosy powstańcze i t. p. Na wystawę wspomnianą przyniesiono krzyż z mogiły oficera powstańca Seweryna Świeżawskiego, którego grobem na cmentarzu puchowskim opiekuje się właśnie miasto Hradec Kralove.

Serca czeskie otwarły się wtedy dla Polaków także w Pradze i Brnie, Ołomuńcu, czy Pardubicach lub Pilźnie. I to nam się przypomina, gdy

**w bolesnej opresji teraz Czesi i Słowacy wśród nas szukają dachu, wytchnienia i pomocy.**

Wskrzeszone obrazy przysłaniają swą siłą inne smutne epizody polityczne i duszę polską napełnia współczucie dla pobratymców.

Na czoło dziejowych wspomnień wysuwa się wielki Słowak-Czech (gente Slovacus natione Bohemus), Koryfeusz nauki, **Szafarik-Szafarzik**, który o śmiertelnych zapasach Polski z caryzmem powiadał, że tu jest polska **„causa sancta"**, który Polaków uważał za „najwspanialszy, prawdziwie rycerski szczep słowiański", który bez jakichkolwiek zastrzeżeń Polskę stawiał „v czelo vszech Slovanu". Szafarik żądał dla nas wolności wedle hasła, że „bez politeckeho života narody jsou nully". I my dziś to samo powiedzieć nawzajem musimy, że naród bez politycznego życia jest zerem, że naszą racją stanu wymaga wolnych Czech i wolnej Słowaczyzny.

Niech więc powstanie żywa opieka nad wygnańcami i z racji miłości bliźniego i z racji politycznej polskiej; wesprzeć ich każą nam i Bóg i Ojczyzna nasza. **Rod.**



# Dalsze drogi absolwentów gimn. ogólnokształcących

Ogłoszone świeżo w „Statystyce szkolnictwa" 1937-38, wyd. G. U. S., oraz w czasopiśmie „Oświata i wychowanie" z 3. VI. dane statystyczne rzucają ciekawe światło na kwestię kształcenia się młodzieży, która ukończyła gimnazjum ogólnokształcące nowego typu.

Jeszcze przed wprowadzeniem w życie nowego ustroju szkolnictwa zwracano niejednokrotnie uwagę na **odpływ znacznej części młodzieży ze szkół średnich ogólnokształcących po ukończeniu VI klasy gimnazjalnej** (odpowiadającej obecnej klasie IV gimnazjalnej) — był to jeden z motywów, którymi uzasadniano rozdzielenie szkoły średniej na dwa niezależne od siebie szczeble: gimnazjalny i licealny. Jednak aż do ostatnich lat, nawet w okresie częściowej realizacji reformy szkolnej, co najmniej 90 proc. uczniów klasy VI (obecnej IV) kontynuowało w następnym roku szkolnym naukę w szkole średniej ogólnokształcącej. Radykalną zmianę pod tym względem przyniósł dopiero rok szkolny 1937-38.

**Spośród 22.000 abiturientów gimnazjów ogólnokształcących nowego typu z r. 1936-37 przeszło w następnym roku szkolnym do liceów ogólnokształcących niespełna 15.000**, tj. nieco więcej niż 2/3 ogólnej liczby (ok. 68 proc.), blisko 1/3 zaś skierowała się do innych szkół. Nie mamy dokładnych danych o wszystkich nowoprzyjętych w r. szk. 1937-38 do szkół różnych typów, na podstawie przybliżonych obliczeń stwierdzić jednak można, że do szkół zawodowych — przede wszystkim, choć nie wyłącznie, stopnia licealnego, wzgl. do szkół przysposobienia zawodowego II stopnia — przeszło ok. 3,5 tys. abiturientów, tj. ok. 16 proc. ogólnej liczby, do liceów pedagogicznych ok. 1,5 tys., tj. prawie 7 proc. Ponadto prawdopodobnie dość znaczna liczba abiturientów gimnazjów ogólnokształcących skierowała się na kursy zawodowe, co do których nie posiadamy szczegółowych danych o przygotowaniu uczniów nowoprzyjętych. **Pewna część wreszcie, podobnie jak i w latach dawniejszych nie przeszła do żadnej szkoły, poprzestając na uzyskanym wykształceniu w zakresie gimnazjum ogólnokształcącego.** Z danych powyższych wynika: 1) że z chwilą zakończenia prac, związanych z przebudową ustroju szkolnego istotnie znaczniejsza ilość młodzieży skierowała się ku szkołom zawodowym stopnia licealnego — przy czym na przyszłość przewidywać można jeszcze większe nasilenie tego zjawiska; 2) że dla zapewnienia dostatecznego dopływu młodzieży do gimnazjów ogólnokształcących (nie mniejszego niż poprzednio) ogólna liczba uczących się w gimnazjach ogólnokształcących musi być znacznie zwiększona (istotnie, liczba uczniów w kl. IV gimnazjalnej wykazuje stały wzrost: z 21.000 w 1933/34 do 33.000 z r. 1937/38).

*Z dnia*

## Nafta, nafta...

Lewicowe „Sygnały" lwowskie piszą o piśmie „Nouvel Age", wychodzącym w Paryżu... Bije tylko 5 tys. egzemplarzy i to tylko dla prenumeratorów. Walczy z Niemcami i — kapitalizmem. Warto przytoczyć jeden wyjątek z artykułu tego pisma:

**„Nie można — czytamy — prowadzić dziś wojny wojskami zmotoryzowanymi — bez nafty i bez mazutu. Ponieważ te produkty są dziś w rękach czterech trustów, które są praktycznie trustami państwowymi: Standard Oil — amerykański, Royal Dutch — angielsko-holenderski, Anglo Persian Oil angielski, i syndykat nafty — sowiecki, — cztery państwa mogą zatrzymać obecne wojny i sprawić, że przynajmniej w najbliższej przyszłości wszelka wojna będzie niemożliwa".**

Jest to frapujące stwierdzenie. Tylko, czy prawdziwe?

Uderza nas nazwisko G. Valois, jako szefa tego pisma. Ten „antykapitalistyczny" dzisiaj pisarz był przez długi czas działaczem i publicystą „l'Action Française". **L. Z.**

# Archiwalia dzikowskie

**(Dr. Michał Marczak: „Zbiory archiwalne hr. Tarnowskich w Dzikowie". Warszawa 19. Str. 19).**

Wielkie umysły doceniały wartość i znaczenie pomników przeszłości narodowej. Czartoryscy, Czacki, Ossoliński, Działyński, Raczyński... nie szczędzili grosza, by zabytki — pamiątki po ojcach — przekazać potomnym. W krótkim okresie powstały relikwiarze narodowe w Puławach, Rogalinie, Porycku, Kórniku, Ossolineum we Lwowie. Do nich zaliczyć się godzi zbiory w Dzikowie.

Od r. 1522 po dziś zostaje Dzików w posiadaniu Tarnowskich. Poważne i cenne zbiory archiwalne dotyczą nie jeno rodu właścicieli, ale wydarzeń ogólnopolskich. Ich wartość rozumiejąc, strzegli ich Tarnowscy pieczołowicie. W czasie zamieszek politycznych po I rozbiorze ukryli ten skarb w beczkach na ostrowie wśród bagien w lasach grębowskich. Przez trzy lata archiwum leżało w ziemi. Po raz wtóry najcenniejsze dokumenty zatopiono w beczkach w stawie w lasach żupanowskich w okresie wojny austriacko-polskiej w 1809 r. Mści wi Austriacy znalezione resztki archiwum w pałacu spalili w odwecie za pomoc hrabiego dla Księcia Poniatowskiego. Zważywszy, że Tarnowska była córką Małachowskiego, marszałka Sejmu Wielkiego i że tu część archiwum Machałowskich się znajduje, rozumiemy wartość zbiorów dzikowskich dla poznania historii naszej z końca XVIII i początku XIX wieku.

Troskliwi posiadacze zbiorów (biblioteki, galerii i archiwum) powierzali ich skatalogowanie pierwszorzęnym naukowcom, jak Łukasz Gołębiowski, Adam Chmiel, Stefan Vrtel, ostatnio zaś Michał Marczak.

W burzliwych czasach powstańczych w Dzikowie ukryto też metryki parafij w Miechocinie (metryki od r. 1595), Grębowie, Trześnia, Gorzycach i Wielowsi. Wielka była obawa o te skarby kulturalne w okresie „republiki tarnobrzeskiej" czyli „Dąbalowszczyzny" (1918—1920) i wtedy najcenniejsze pozycje przewieziono do Akademii Umiejętności w Krakowie, gdzie przez 3 lata były ukryte. Ostatni wróg uderzył na to sanctuarium w 1927, pożar, który część biblioteki strawił, niszcząc także starannie wykonane katalogi. Z 30.000 tom. książek ocalało ledwie 10.000.

Dziś ponownie trzeba robić katalogi, a właściciele coraz mniej mogą na cele zbiorów ofiarować. Korzystają z Dzikowa uczeni polscy i zagraniczni bez utrudnień i bezinteresownie. Czyby Nauka Polska nie pomyślała nad sposobem pomożenia zbiorom dzikowskim? **m.**

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

# Wieś sowiecka w przededniu nowych represyj

Władze sowieckie nie szczędziły swych sił, aby na przestrzeni kilku lat przeprowadzić całkowitą kolektywizację wsi. Krwawa i bezwzględna walka z elementami włościańskimi, uchylającymi się przed wcieleniem ich do kołchozów, jak zdawało się, raz na zawsze winna była zniszczyć wśród włościan sowieckich jakikolwiek przejaw własności prywatnej.

Tak się jednak nie stało. Obecna sytuacja w Sowietach wykazuje w sposób jaskrawy, że kolektywizacja nie sięgnęła głęboko, a szczególnie, pomimo usilnych starań, nie usunęła ze świadomości ludu wiejskiego pędu do posiadania własnego kawałka ziemi. Głód ziemi, zawiść i zazdrość wobec dawnych posiadaczy ziemi, „pomieszczyków“ należały do motywów, które porwały lud wiejski pod sztandary rewolucji w r. 1917 i przyczyniły się walnie do jej zwycięstwa. Dziś te same motywy raz po raz

**podkopują nieubłagalnie fundamenty skolektywizowanej wsi sowieckiej.**

**Po zlikwidowaniu kułaków i zesłaniu tysięcy ludzi w mroźne tajgi Syberii musiano w parę lat później odkręcić śrubę na wsi.**

**W r. 1935 przyznano kołchoźnikom prawo do posiadania własnego kawałka ziemi, t. zw. działki przysadybnej, w ilości wahającej się w granicach od ¼ do ½ ha, a dochodzącej w niektórych okręgach do 1 ha. Od tego roku rozpoczęło się stopniowe rozluźnianie dyscypliny kołchoźnej. Pracę dla kołchozów poczęto traktować jak dawną pańszczyznę, a cały swój wysiłek włożono w uprawę własnego kawałka ziemi. Pozmiary przysadybnych działek zaczęły się zatrważająco zwiększać. Działki te stały się przedmiotem handlu, akta sprzedaży i arendy weszły na porządek dzienny wsi sowieckiej. Istniejące obok tego w niektórych miejscowościach chutory nie tylko, że nie zostały zlikwidowane, ale ilość ich wzrosła. Obecna gęsta sieć chutorów jest szczególnie wielka na terenie republik białoruskich i Ukraińskiej i w okręgach leningradzkim, kalinińskim i smoleńskim. Na samej Białorusi liczba chutorów — samodzielnych gospodarstw włościańskich**

**sięga cyfry 190.000.**

**Rozmnożyły się też gospodarstwa „jedinolicznikow“ po wsiach, jak również w szeregu kołchozów powiększyła się liczba ludzi luźno związanych z pracą w kołchozach, którzy korzystając z kołchozów nic w zamian nie dają, a ich dnie pracy dla kołchozów wyrażają się nieraz cyfrą 2, 3 dni.**

**Te wszystkie fakty zaczęły poważnie zagrażać istnieniu skolektywizowanej wsi. Doraźne środki władz miejscowych nie wystarczyły na zlikwidowanie tych przejawów odkolektywizowania wsi. Brak również było dokładnych danych, co do rzeczywistego stanu tej „gangreny kapitalistycznej“ na wsi. Władze sowieckie zarządziły przeprowadzenie „dokładnego“ spisu ludności. „Dokładność“ tego spisu wyrażała się przede wszystkim w zorganizowaniu sprężystego i wiernego ustrojowi komunistycznemu aparatu spisowego. Pod tym względem wykorzystano całe bogate doświadczenie z ostatniego spisu, unieważnionego w swoim czasie przez sowieckie władze centralne. Funkcjonariusze spisowi prawie w 100 proc. wierni członkowie partii, zostali zaopatrzeni w dokładne formularze i instrukcje, tak, aby najmniejszy nawet przejaw życia sowieckiego nie uszedł ich uwagi.**

**W ten sposób przeprowadzony spis ujawnił cyfrowy stan nowego niebezpieczeństwa, zagrażającego skolektywizowanej wsi sowieckiej.**

**Nic też dziwnego, że w mies. maju rb. Centralny Komitet partii komunistycznej, łącznie z Radą Komisarzy ZSSR wydał ustawę o „ochronie ziemi kołchoźnianej przed rozgrabieniem“. Ustawa ta stanowi oficjalne stwierdzenie wielkich niedociągnięć na wsi, a co za tym idzie i przyznanie się w pewnej mierze do bankructwa w dziedzinie kolektywizacji. Co zawiera w ogólnych zarysach ta nowa ustawa? Przede wszystkim radykalne zmniejszenie rozmiarów przysadybnej ziemi, dalej ustalenie ilości dni pracy, oraz groźby wysokich sankcji karnych za niestosowanie się do zarządzeń. Jednocześnie postanowiono przystąpić do likwidowania chutorów. Jako ostateczny termin likwidacji ich**

**wyznaczono dzień 1 września 1940.**

**Wieś sowiecka jest za tym obecnie w przede dniu nowych walk i nowych represyj. Od czasu „rozkułaczenia“ wsi technika działalności aparatu władzy sowieckiej znacznie się udoskonaliła i trudno dziś przewidzieć formę i rezultat tej walki. Jasnym jest, że w akcji tej pierwszorzędne znaczenie mieć będzie stworzone tą samą ustawą biuro przesiedleńcze przy komisariacie rolnictwa ZSRR. Nastąpi „dobrowolne“ przesiedlanie się opornych na Daleki Wschód. Już teraz codziennie większe transporty ludności rolniczej udają się na Daleki Wschód, a ilość ich w następnych miesiącach niepomiernie się zwiększy. Jak jest wielkie to niebezpieczeństwo na wsi świadczy fakt, że władze sowieckie przystąpiły do zlikwidowania go bez względu na to, że obecna sytuacja międzynarod. i wewnętrzna akcja dozbrojeniowa w dużej mierze nie sprzyjają tym reformom.**

**Należy pamiętać, że kołchozy są podstawą ustroju komunistycznego. Cały plan dozbrojenia musi opierać się na dobrze zorganizowanych kołchozach, których dostawy zbożowe są głównym źródłem dochodów skarbu ZSRR. Stąd też władze podjęły walkę na odcinku wsi. K. L.**

# Import w rękach żydowskich

Zestawienie danych co do struktury narodowościowej jednego z działów naszego handlu zagranicznego, a mianowicie importu daje ciekawą ilustrację nikłego udziału Polaków w tym handlu.

W świetle tych danych w 1938 r. **firmy żydowskie otrzymały 70,1 proc. pozwoleń na przywóz pomarańcz, 79,7 proc. — cytryn, 81,3 proc. — rodzynek, 72,7 proc. — konryntek, 74,1 proc. — fig, oraz 37,1 proc. — przydział na przywóz szafranu i wanilii.**

Udział w przywozie surowców tłuszczowych przedstawiał się pod względem narodowościowym następująco: spośród firm przemysłowych — firmy czysto polskie stanowiły 22 proc., firma Schicht-Lever — 24,3 proc., firmy niemieckie, bądź ukraińskie — 11,3 proc., **oraz firmy żydowskie — 42,4 proc.** Jeszcze silniejszy jest udział handlowych firm żydowskich importujących surowce tłuszczowe, gdyż **reprezentują tu one 85,4 proc.**, podczas gdy firmy czysto polskie tylko 13,3 proc., a inne narodowości (Duńczycy) 1,3 proc. Podobne stosunki cechują również i handel prowincjonalny. I tak **firmy żydowskie otrzymały w pierwszym półroczu 1938 r. — 46,4 proc. pozwoleń na przywóz kawy, 44,6 proc. — herbaty, 77,2 proc. — pieprzu i ziela angielskiego, 84,4 proc. — śledzi, 76,3 proc. — skór surowych, 81,3 proc. — wełny pranej i niepranej, 96 proc. szmat, 44,1 proc. — kauczuku, 33,4 proc. — miedzi, 53,8 proc. — cyny. Szczególnie silną przewagę posiadają firmy żydowskie w zakresie przywozu tak ważnych surowców, jak szmaty, wełna i skóry surowe.**

——oOo——

## *Wiadomości sportowe*

### Niespodzianki w pucharze Polski

We czwartek rozegrano ćwierćfinały piłkarskie o puchar Polski. Podaliśmy już dwa wyniki, w konsekwencji których odpadły drużyny Krakowa i Pomorza. Dwa dalsze spotkania zakończyły się niespodziewanie porażkami faworytów. Szczególnie sensacyjnie brzmi porażka zeszłorocznego zdobywcy pucharu **Lwowa ze Stanisławowem 2:5.** Także **Warszawa** przegrała niespodziewanie **z Wilnem 1:2.** — W półfinałach zatem spotkają się **Stanisławów z Wilnem i Śląsk z Poznaniem.**

**WARTA—WISŁA.**

**Mecz ligowy powyższych drużyn, który odbędzie się w niedzielę 2 lipca zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja, a to z powodu doskonałej formy Warty, która po remisowym wyniku na Śląsku z Ruchem 1:1 oraz pokonaniu Garbarni 5:0 stała się najpoważniejszym rywalem Ruchu. Wisła po ostatniej niesłusznej porażce warszawskiej, wykaże swe rzeczywiste walory i na swoim boisku, przy swoich sympatykach zdobędzie się na zwyciężenie groźnego przeciwnika.**

**TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANY W WIMBLEDONIE.**

We czwartek Tłoczyński rozegrał na turnieju w Wimbledonie spotkanie w 3-ciej rundzie z Hindusme Ghaus Mohammed, przegrywając 0:6, 3:6, 4:6 Tłoczyński został w ten sposób wyeliminowany z dalszych rozgrywek — Inne ciekawsze wyniki: Brugnon — De Stefani 6:4, 6:4, 6:8, 6:4. Shayes — Pallada 6:4, 3:6, 9:7, 2:6, 8:6.

* * *

**Sprostowanie.** We czwartek w Londynie Jędrzejowska nie spotkała się z Mathiem w singlu, jak podaliśmy przez omyłkę we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“, lecz wraz z nią brała udział w grze podwójnej i została w niej wyeliminowana przez parę angielską Hemmersley—Stammers 3:6, 1:6.

* * *

**Tarnovia pokonała Garbarnię I b 5:4 (1:2)** w meczu o puchar K. Z. O. P. N., rozegranym we czwartek w Krakowie. Bramki dla Tarnovii zdobyli Dycjan 2, Roik II, Bazali i Tarsia, dla Garbarni Gorecki 2, Skrzyński i Pirowski.

## Radio

**DOKĄD JECHAĆ NA WAKACJE?**

Dokąd jechać na wakacje — oto pytanie, które nasuwa się dzisiaj niemal każdemu. Zarówno ci, którzy pragną spdzić lato na turystycznych wycieczkach, jak ci, którzy pragną znaleźć odpoczynek w uzdrowiskach przeglądają prospekty, wypytują znajomych, nie mogąc nieraz z braku dokładnych informacyj, zdecydować się na wyjazd. Polskie Radio, pragnąc przyjść z pomocą radiosłuchaczom zorganizowało specjalne audycje w każdą środę w godzinach porannych, o godz. 8.15, które zawierają praktyczne informacje o różnorodnych rodzajach uzdrowisk, o letniskach, ośrodkach turystycznych i t. p. Audycje te pomogą bez wątpienia w zorganizowaniu celowym wypoczynku.

——oOo——

**RADIO NA USŁUGACH POLSKIEJ SPRAWY MORSKIEJ.** W numerze 27 tygodnia „Radio dla Wszystkich“ ukazało się cenne oświadczenie Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego: „Jakże wielkie usługi oddaje P. Radio polskiej sprawie morskiej, niosąc na swoich falach na całą Polskę żywe słowo, mające na celu utrwalenie świadomości znaczenia morza dla rozwoju i dobrobytu Rzeczypospolitej. Jakże wdzięczna jest P. Radiu Liga Morska i Kolonialna“.

**CO POWINIEN WIEDZIEĆ RADIOABONENT ZABIERAJĄC ODBIORNIK NA URLOP.** Dyrekcja P. Radia otrzymuje w ostatnich czasach dużą ilość listów od radioabonentów z zapytaniami czy można w czasie ferii letnich odbiornik radiowy zarejestrowany w innym miejscu przenieść na letnisko lub do miejscowości kuracyjnej, zabrać na wycieczki turystyczne i jak należy postąpić, by nie narazić się na przykrości. P. Radia wyjaśnia, że zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich na okres nie dłuższy, niż trzy miesiące na letniskach, uzdrowiskach i t. p. bez dodatkowej rejestracji i dopłaty. Najprostszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby uregulowanie z góry opłat abonamentowych za okres ferii bądź urlopu, lub wskazanie Urzędowi Pocztowemu, na terenie którego abonent zamieszkuje stale dokąd należy przesyłać mu za czas nieobecności rachunki. — **Kartę rejestracyjną oraz pokwitowania uiszczonych opłat należy przechowywać w miejscu zainstalowania odbiornika.**

**ZWALCZANIE ZAKŁÓCEŃ ODBIORU RADIOWEGO W STANACH ZJEDN.** Celem spopularyzowania prowadzonej obecnie w Stanach Zjedn. kampanii przeciwko interferencjom elektrycznym, zakłócającym odbiór radiowy, amerykańskie tow. radiofoniczne NBC nadało dnia 16 maja br rozmowę na temat między czterema rzeczoznawcami. W rozmowie tej stwierdzono, że 75 proc. źródeł zakłóceń możnaby łatwo zlikwidować; 25 proc. zakłóceń spowodowanych przez reklamy neonowe wynika stąd, że na rurkach szklanych, zawierających neon, osiada kurz. Poważnym źródłem zakłóceń są aparaty diatermiczne. Federalna Komisja Komunikacyjna nakaże prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości, aby wszystkie aparaty diatermiczne zaopatrzone były w odpowiednie filtry i aby pracowały na określonej częstotliwości, co zmniejszy do minimum interferencje z radiofonią.

——oOo——

## Kalendarzyk katolicki

**SOBOTA 1 LIPCA.** Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa.

Wschód słońca o godz. 3.18, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 43 min.

——oOo——

## Kronika krakowska

**URLOP WICEPREZYDENTA KLIMECKIEGO.** Wiceprezydent miasta dr St. Klimecki, rozpoczyna z dniem 1 lipca br. dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

**MŁODZIEŻ PRZY ZBIÓRCE ŁOMU METALOWEGO NA F. O. N.** W czasie odbywającej się obecnie zbiórki łomów metalowych i zepsutych żarowek w Krakowie na F. O. N., oprócz wielu osób ze starszego społeczeństwa, poświęcającej bezinteresownie swój trud i zabiegi w tym kierunku, żywy udział bierze również młodzież, wykorzystująca obecnie swój wolny czas od nauki na zbieranie łomu na potrzeby państwa. Zgłoszenia na odbiór zebranego łomu przyjmuje Okręgow. Magazyn Zbiorczy Łomów, Kraków, ul. Rakowicka 22, tel. 132-51.

**CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 30 CZERWCA W KRAKOWIE.** Mleko niezbierane litr 20—22 gr, śmietanka 50—60 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, ser zwycz. kg 50—80 gr, masło wyborowe 3.20 zł, masło stoł. 3.— zł, masło kuchenne 2.70—2.80 zł, jaja świeże wybor. kg 1.50 zł, I. sorta 1.40 zł, II. sorta 1.30 zł, buraki ćwikł. stare kg 25—30 gr, nowe wiązka 25—35 gr, cebula nowa wiązka 20—30 gr, marchew nowa wiązka 25—40 gr, pietruszka nowa 25—30 gr, seler 30—40 gr, ogórki świeże kg 1.20—1.40 zł, ziemniaki stare kg 10—12 gr, nowe 20—25 gr, agrest kg 30—40 gr, czereśnie 0.80—1.20 zł, wiśnie 0.70—1.00 zł, truskawki 50—70 gr, porzeczki 50—60 gr, borówki litr 20—25 gr, poziomki 60—80, karp żywy mały kg 2.80 zł, duży 3.50 zł, brzana, leszcz, szczupak 3.3.50 zł, wiślane drobne i średnie 1.20—1.50 zł, gęś żywa sztuka 4—6 zł, indyk i indyczka 6—12 zł, kaczka żywa 2—3.50 zł, kura żywa 2.50—4.50 zł, kurczęta para 2—5 zł.

**ROWERZYTA PRZEJECHAŁ SŁUŻĄCĄ.** We czwartek wieczorem Stanisław Talaga, jadąc rowerem Aleją 3 Maja, potrącił Zofię Drzewiankę, służącą, zamieszkałą przy ul. Ks. Skorupki 30. Drzewianka doznała silnego potłuczenia nogi i została przez pogotowie ratunkowe przewieziona do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

**POBIŁ DO KRWI KOBIETĘ.** We czwartek wieczorem Jan Wądolny pobił na Bielanach Annę Sereniakównę, robotnicę, tak silnie, że ta z powodu upływu krwi osłabła. Pogotowie ratunkowe przewiozło Sereniakównę do szpitala św. Łazarza.

**NAGŁY ZGON NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY.** W piątek nad ranem znaleziono na ul. Dajwór zwłoki nieznanego mężczyzny. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon na udar serca.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻYDA - UCHODŹCY.** W aresztach policyjnych „Pod telegrafem“ zatrzymany został pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy dr Fritz Frautisch, uchodźca z Czechosłowacji. W piątek rano o godzinie 8-ej dr Frautisch zaskrzyknął sobie w zamiarze samobójczym dużą dawkę morfiny. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło dra Frautischa do szpitala.

**UNIEWINNIENIE MURARZA OD ZARZUTU ZŁOŻENIA FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.** Murarz krakowski Stanisław Palmowski, składając zeznania w procesie, który się odbył przed Sądem Grodzkim w Krakowie, 6 grudnia ub. r., zeznał pod przysięgą, iż widział jak Pionek jadąc motorem przez Czerwony Prądnik najechał na jadącego rowerem Skrzeka. Prokurator dopatrzył się w tych zeznaniach sprzeczności i wytoczył mu proces o fałszywe zeznania. Na piątkowej rozprawie przed Sądem Okręgowym wina Palmowskiego nie została udowodniona, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

——oOo——

**ZMARLI W KRAKOWIE:** Śp. Maria Wichrówna l. 45; śp. Henryka Kellnerowa, l. 86, wdowa.

## Komunikaty

**ZBIÓRKA PUBLICZNA.** W dniu 11-go czerwca 1939 r. odbyła się za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego zbiórka publiczna na cele Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych „Poręba Wielka“ dla uczni gimnazjów i liceów Miasta Krakowa. Zbiórka przyniosła Towarzystwu dochód btto 1.252.73 zł. — Ofiarodawcom składa Wydział Towarzystwa tą drogą serdeczne podziękowania.

**OTWARCIE PÓŁKOLONII DLA DZIECI.** W niedzielę o godz. 11, odbędzie się uroczyste otwarcie półkolonii dla dzieci w nowym pawilonie w parku Jordana.

——:oOo:——

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

**Sobota, 1. VII.** o godz. 20 „W perfumerii“, komedia M. Laszlo.

**Niedziela, 2. VII.** o godz. 20 „Japoński rower“, komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego (premiera).

**Poniedziałek, 3. VII.** o godz. 20: „Japoński rower“, komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego

# Dr Kwaśniewski nie został zatwierdzony

**Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził wyboru dra Kwaśniewskiego na prezydenta miasta Krakowa.**

# Dzieła Fügera na Wystawie Miniatur

Wystawa miniatur w pałacu hr. Pusłowskich pozwala na zaznajomienie się z szeregiem arcydzieł, które pochodzą ze zbiorów prywatnych, trudno dostępnych dla zwiedzających. Jednym z najpiękniejszych eksponatów na Wystawie jest cenna miniatura, malowana przez **Henryka Fryderyka Fügera**, a pożyczona na Wystawę przez Franciszków hr. Potockich.

**Henryk Füger** jest niewątpliwie jednym z najlepszych miniaturzystów swej epoki. Urodzony w r. 1751 w Heilbronn, zmarł 15 listopada 1818 r. w Wiedniu. Studia odbył w Dreźnie i Rzymie. W r. 1779 został dyrektorem cesarskiej galerii obrazów w Wiedniu. Znane są Fügera obrazy mitologiczne, historyczne i alegoryczne. Największe jednak powodzenie i uznanie miały jego **miniatury portretowe**. Szerokie znajomości w sferach arystokracji i dworów panujących powodowały liczne zamówienia na portrety wybitnych osobistości.

No Wystawie miniatur mamy **trzy dzieła Fügera**. Dwa z nich pochodzą ze zbiorów Henryka Fraenkla. Są nimi **portret cesarza Leopolda** oraz **portret mężczyzny w pancerzu**. Trzecia miniatura to wymieniony powyżej **portret hr. Szczęsnej Potockiej** z trojgiem dzieci, malowany na pergaminie. Jest to arcydzieło sztuki miniaturowej, subtelne kolorem i delikatnie malowane. Świetny rysunek, piękno kompozycji świadczą o wielkości artysty i wysokim poziomie tego dzieła sztuki. Na miniaturze tej widać wpływ miniaturzystów angielskich, który uwydatnia się w tej subtelności, cechującej szkołę angielską, przy czym zaznaczyć należy, że jest to artysta na wskróś oryginalny.

——oOo——

# Zatwierdzenie wyroku na szajkę
## włamywaczy i paserów

W dniu 25 października ub. r. dokonano **zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego** przy ul. Stradomskiej w Krakowie. Złodzieje dostali się do składu przez boczne wejście, zabierając wielką **ilość biżuterii na kwotę 20 tysięcy zł.** Nie zauważeni przez nikogo sprawcy włamania zbiegli. Właściciel przybyły o godz. 3 stwierdziwszy, iż sklep został okradziony, zawiadomił o włamaniu wydział śledczy. Podejrzenie zostało skierowane na osobnika, który w towarzystwie podejrzanie wyglądającej kobiety, kilkakrotnie odwiedzał sklep pod rozmaitymi pozorami, nie kupując niczego. Na podstawie rysopisu policja w krótkim czasie wpadła na trop sprawców kradzieży. Okazało się, że sprawcami kradzieży byli: **Aron Finkelsztajn, Necha Roskosznik, Basza Sojcher i Josek Prużański**, którzy przybyli na „gościnne występy“ z Warszawy. Dobrana ta czwórka po powrocie do Warszawy sprzedała biżuterię **Izraelowi Depsztokowi** i **Chaimowi Mankleidowi**. W kwietniu b. r. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał **Finkelsztajna na 2 i pół roku, Nechę Roskosznik na 1 rok, Baszę Sojcher na 2 lata, Prużańskiego, Depsztocha i Manckleida na karę więzienia po 1 i pół roku.** Ponadto Finkelsztajn i Roskosznik pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg 8 lat. W piątek odbyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. **Trybunał wyrok I instancji zatwierdził.**

——oOo——

**REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:**

**ADRIA:** 1) „Zatracona ulica“ i 2) „Niebezpieczny pościg“.

**APOLLO:** „Ucieczka w nieznane“.

**DOM ŻOŁNIERZA:** „Francja czuwa“.

**L. O. P. P.:** 1) „Niebezpieczna miłość“ i 2) „Podejrzenie“.

**PROMIEN:** 1) „Batalion nieustraszonych“, 2) „Hotel Hollywood“.

**SCALA:** „Wiosenne porywy“ (Mickey Rooney).

**STELLA:** „Kawiarnia na granicy“ i „Postrach Mongolii“.

**SZTUKA:** „Trzy niewiniątka“ (Loretta Young).

**ŚWIT:** „Panieńskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.

**UCIECHA:** „Piętno przeszłości“ i „Trzej kadeci“

**WANDA:** „Z uśmiechem na ustach“. W rol. gł. Maurice Chevalier, Mary Glory.

——oOo——

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę po cenach zniżonych świetna komedia M. Laszlo **„W perfumerii“**, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: J. Karbowski (rola główna), M. Arczyńska, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, A. Possart i in.

**„JAPOŃSKI ROWER“**, komedia w 3-ch aktach Tadeusza S. Chrzanowskiego, jako najbliższa premiera Teatru im. J. Słowackiego, ukaże się w niedzielę 2 bm. Niefrasobliwa ta komedia, której treść stanowią losy miłości aktorki i reżysera filmowego, pełna humoru, niezwykle zabawnych scen, oraz doskonale podpatrzonych typów, grana była z dużym powodzeniem w Warszawie w Teatrze M. Malickiej. Na naszej scenie ujrzymy jako parę bohaterów tej komedii J. Jabłonowską i Z. Mrożewskiego. W rolach komicznych wystąpią: M. Bednarska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Bobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, R. Wroński.

——oOo——

## Działalność Naukowego Instyt. Katolickiego

W lokalu przy ul. Pijarskiej 7, znajduje się **Naukowy Instytut Katolicki**. Istnieje tu **biblioteka**, licząca blisko 10.000 tomów, **wypożyczalnia** oraz **czytelnia**, posiadająca 60 czasopism. Dyżury w czytelni i wypożyczalni odbywają się codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godziny 5 do 8 po południu. Z wypożyczalni korzysta przeważnie młodzież gimnazjalna i akademicka. W lokalu **odczyty i zebrania** stowarzyszeń katolickich. — W najbliższym czasie Naukowy Instytut Katolicki rozpocznie działalność wydawniczą.

## Wojskowy przegląd koni w Krakowie

W dniach 3. VII, 5. VII, 6. VII. odbędzie się na targowicy miejskiej na Zabłociu **przegląd koni.** Terminy doprowadzenia koni do przeglądu są następujące: 3 lipca o godz. 8: konie zameldowane w Dzielnicach: IX, X, XI, o godz. 12: XXII, 5 lipca o godz. 8-mej konie zameldowane w Dzieln. III, IV, V, XII, XIII i XIV. o godz. 12-tej konie zam. w Dzieln. XV, XVI, XVII i XVIII. 6 lipca o godz. 8-ej konie zameld. w Dzieln. I, II, VI, VII i VIII; o godz. 12-ej konie zameld. w Dzieln. XIX i XX. — Przeglądowi podlegają konie: a) urodzone w r. 1935, b) starsze nie posiadające dowodów tożsamości, c) urodzone w latach od 1924 do 1934 r., posiadające kategorię: W—1, W—2, A—L, A—E, T, Ta, T—w, T—h. Na miejscu przeglądu mają również obowiązek jawić się wszyscy kowale (podkuwacze koni) zamieszkali w dzielnicy, z której konie są doprowadzane do przeglądu, w terminie dla danej dzielnicy wyznaczonym. Osoby uchylające się od doprowadzenia koni podlegających przeglądowi będą karane w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do sześciu miesięcy.

## Burze gradowe w miechowskim

**Olkusz, 30. VI. (PAT).** Onegdajsza burza gradowa jaka przeszła nad częścią pow. miechowskiego, **zniszczyła plony zbóż ozimych i jarych na przestrzeni przeszło 1200 ha, w granicach od 20 do 90 proc.**

Z powodu gradobicia ucierpiały wsie: Ulina Mała, Ulina Wielka, Buk, Chobędza, Wielkanoc, Gołcza, Rzeszusnia i Cieplice. W czasie burzy piorun zabił 38-letnią Wiktorię Jamróz z Maciejowic, zatrudnioną na polu.

# Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

# Właściwe drogi megafonizacji kraju

Sprawa megafonizacji Polski staje się coraz bardziej aktualna. W ważnych chwilach w życiu narodu i państwa istnieje **konieczność utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy czynnikami odpowiedzialnymi za losy państwa, a najszerszymi** warstwami narodu. Oczywiście najlepszym środkiem utrzymywania tego kontaktu jest obok prasy radio. Zanim jednak gęsta sieć radioodbiorników pokryje całą Polskę i obejmie wszystkie nawet najskromniejsze mieszkania — megafonizacja stać się może niezmiernie doniosłym czynnikiem. Aparatury megafonowe zainstalowane w miasteczkach, a nawet we wsiach dawać będą **możność natychmiastowego informowania obywateli o ważnych chwilach w życiu państwa, a gdyby przyszła potrzeba wydawania dyspozycji, nawet rozkazów.**

Znaczenie megafonizacji jest całkowicie doceniane, toteż jesteśmy świadkami szybko postępującej megafonizacji całego kraju. Aparatury megafonowe zostały już zainstalowane w wielu miastach i miasteczkach polskich i za pośrednictwem dalekosiężnych głośników nadawane są ciekawe audycje radiowe oraz komunikaty.

Należy tu jednak zwrócić baczną uwagę na konieczność zachowania daleko idącego umiaru w użytkowaniu aparatów megafonowych w miastach. **Zbyt częste używanie megafonów staje się niezmiernie męczące dla mieszkańców, zwłaszcza dla tych, których mieszkania znajdują się w pobliżu instalacji megafonowych.** Megafony winny być używane tylko w naprawdę doniosłych momentach, winny służyć przede wszystkim celom ogólnopaństwowym, cele zaś rozrywkowe winny być tak ograniczone, aby nie przemęczały ogółu mieszkańców.

Propaganda radiowa Pożyczki Przeciwlotniczej, przemówienie sejmowe p. min. Becka, specjalne audycje z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich oraz „Dni Morza“ — oto klasyczne przykłady okoliczności, w których winny być używane megafony. Przemówienia dostojników państwowych, transmisje radiowe uroczystości żołnierskich, odczyty na doniosłe ogólnopaństwowe tematy — to audycje, których treść winny megafony roznosić po całej Polsce.

Równolegle z postępem megafonizacji kraju postępować musi umiejętność celowego użytkowania tej megafonizacji, nie przeciążająca obywateli nadmiarem głośnych audycyj i poddająca aparaturę megafonową celom ogólnopaństwowym.

## Premiowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Dnia 27 czerwca 1939 r. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V, grupy „C“. — W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r. **Premie po zł 500** padły na n-ry: 800.759, 825.879, 832.752, 836.697, 841.833, 863.322, 882.031.

**Premie po zł 250** padły na nry: 802.451, 814.340 814.434, 818.073, 820.937, 824.418, 825.763, 828.555, 838.046, 838.085, 842.904, 845.582, 847.304, 851.783, 862.640, 865.824, 868.319, 871.703, 872.752, 874.578, 874.794, 875.292, 877.426, 886.153, 887.897, 889.142 893.424, 894.733, 901.331, 901.352, 903.845, 904.718 907.020.

Poza tym padło szereg premij po 100 zł i po 50 zł.

Ogółem padło 479 premij na sumę zł 39.750.

## Wzrost kapitałów inwestowanych w C. O. P.

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć wzmożony ruch inwestycyjny na terenie C. O. P., przy czym wysokość zgłoszonych w kwietniu i maju b. r. do inwestycji kapitałów, **wykazuje wzrost prawie ośmiokrotny w porównaniu z kapitałami zgłoszonymi w pierwszych miesiącach b. r.** Trzeba zauważyć, że zgłaszający się do Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla spraw C. O. P. — inwestorzy reprezentują grupę kapitałowo o wiele silniejszych, niż to miało miejsce w ubiegłych miesiącach. Równolegle jednak z tym, we wzmożonym ostatnio ruchu inwestycyjnym silniej **zaznacza się inicjatywa miejscowa, która obecnie nie ogranicza się już wyłącznie do wykorzystywania dobrej koniunktury na zbyt nieruchomości, a przechodzi do czynnego udziału w ruchu inwestycyjnym.**

——:oOo:——

### *Humor*

AKTUALNE KŁOPOTY FRANCUZÓW.

Mąż: Ksz prz csk...

Żona: Znowu się przeziębiłeś! A tak cię prosiłam, żebyś uważał na siebie.

Mąż: Ależ ja wcale nie jestem przeziębiony! Staram się tylko przeczytać nazwisko generała Kasprzyckiego... **(Paris-Soir).**

## Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 2 LIPCA.

**Warszawa. Program ogólnopolskj.** Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas“; 7.05 Audycja dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Koncert poranny; 8.45 Transmisja fragmentu z procesji morskiej w Gdyni; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 10.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd czasopism; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 „Pan Tadeusz“; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Kwadrans wojskowyy; 16.30 Utwory morskie; 17.15 „Kto odpowie?“ 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z kawiarni „Bagatela“; 19.00 Teatr wyobraźni; 19.30 Płyty; 19.40 Wielki Zjazd Polaków z Zaolzia w Cieszynie; 20.10 Audycje informacyjne; 21.15 Koncert rozrywkowy; 22.10 Skecz; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku: niemieckim i angielskim.

**Kraków.** Godz. 6.56 Pieśń poranna; 7.00 Pogadanka dla rolników; 7.10 Rozmowy z rolnikami; 7.20 Płyty; 10.30 Płyty; 13.05 Kultura i sztuka; 25.00 Gawęda; 15.10 Płyty; 15.35 Fragment z książki; 19.30 Płyty; 20.05 Wiadomości sportowe.

**Lwów.** Godz. 6.56 Sygnał. Pieśń poranna; 7.00 Poranek rolnika; 10.30 Płyty; 13.05 Pogadanka; 15.00 Pieśni ludowe; 15.15 Audycj asłowno-muzyczna; 15.35 Czytanka dla wsi; 19.30 Program; 19.35 „Gospoda pod Lwem“; 20.05 Wiadomości sportowe.

**Katowice.** Godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Program; 6.10 „Dzień dobry“; 6.50 Pogadanka; 7.00 Muzyka poranna; 7.20 Pogadanka; 10.30 Płyty; 13.05 Przegląd kulturalny; 15.00 Co słychać na Śląsku; 15.10 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 Polakom za miedzą; 19.40 „Co niedzieli u Karlika“; 20.5 Wiadomości sportowe.

Sygn. akt. II. Km. 647/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 r. o godz. 9-tej w Tarnowie, ul. Wekslarska Nr. 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Majera Sambora, składających się z 10-ciu ubrań chłopięcych kompletnych 8-miu marynarek męskich cajgowych, 4-ch marynarek chłopięcych cajgowych, 1-ej bluzki robotniczej, 6-ciu ubrań męskich kompletnych z materiałów łódzkich, 7 sztuk kurtek męskich, 12-tu par spodni cajgowych, 5 mtr. materiału łódzkiego, 1-ej maszyny do szycia firmy „Singer“ Nr. 16 K. 1. 1,252.933 — oszacowanych na łączną sumę zł 611.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 26 czerwca 1939 r.

**Stefan Syrek.**
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

ANDREW SOUTAR. 77

# NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Wiatr przycichł, deszcz przestał na chwilę siec w szyby. Janith zwróciła uwagę na niewielką łysinę na głowie lorda. Wtem znów zabrzmiał rozpaczliwy krzyk kobiecy, jeszcze wyraźniejszy niż za pierwszym razem. Janith podskoczyła, chciała się zerwać z fotelu. Dargot spojrzał na nią.

— Co pani? — sarknął gniewnie. — Przerwała mi pani bieg myśli.

— Zdawało mi się, że słyszałam krzyk.

Jemu oczy zamigotały.

— Ja nic nie słyszałem, nawet trzepotu nietoperzy. Czy nie uprzedzałem pani, że to stary dom, pełen szmerów i szelestów? W ciszy wiejskiej każdy odgłos robi wrażenie.

Nagle odzyskał humor, zaczął żartować, gawędzić. W ciągu pięciu minut Janith przyszła do siebie całkowicie. Znów poczuła się dzielną dziewczyną, pełnią wiary w życie i w narzeczonego. Co się przejmować? Grunt pieniądze. Byle zarobić jak najwięcej i móc wyjść za mąż.

Lord Dargot wychodził z siebie: był miły, wesoły, interesujący, rozmowny. Czas upływał niepostrzeżenie. Lord spostrzegł się raptem, że za godzinę obiad.

— Zagadaliśmy się — powiedział kwaśno. — Gości tylko patrzeć. Chciałbym, żeby mi pani pomogła ich przyjąć. Nie, niech się pani nie zasłania tym, że pani jest sekretarką. O toaletę niech się pani nie martwi. Żona Goby'ego zajęła się tą sprawą. Wydałem polecenie.

Janith poszła do siebie na górę. W lichtarzach płonęły cztery świece. Grube rolety przesłaniały okna. Na łóżku, o! cudzie! leżała rozpostarta piękna suknia z zielonego jedwabiu, z jedwabnym spodem. Wszystko było nowiuteńkie. Po krótkim wahaniu Janith postanowiła przyjąć dar. Ostatecznie zgodziła się zostać sekretarką u lorda, który nadto zażądał, żeby mu pomagała przyjąć gości, a nie mógł przypuszczać, że biedna panna przywiezie z sobą drogie toalety. — Rozsądny człowiek — myślała. — Potrafił wejść w moje położenie. — Może zresztą na postanowienie Janith wpłynęła wrodzona żywość, jako też kobieca próżność.

Pragnęła zobaczyć żonę Goby'ego, ale nawet ta chęć zgasła wobec radości, jaką jej sprawiła wspaniała toaleta. Ubrała się i stojąc przed wysokim lustrem z główką przechyloną na bok, uśmiechała się z zadowoleniem do swego odbicia.

— Janith, Janith — mówiła do siebie. — Stał się cud. Powinnaś dziękować Bogu. O, Dennis, mój najdroższy, co byś powiedział, gdybyś mnie teraz zobaczył?

Janith miała zwyczaj myśleć na głos. Nagle przycisnęła ręką usta, serce jej zabiło. Od drzwi dał się słyszeć głos lorda. Wszedł bez pukania i stał przed progiem. Był we fraku. Blask świecy zapalał w jego oczach niesamowite ogniki.

— Goście już są — oznajmił. — Zacząłem się niepokoić o panią. Przyszedłem zobaczyć, czy się co nie stało. Pani gotowa?

— Tak — odpowiedziała trwożnie, zahipnotyzowana jego wzrokiem.

Zeszła za nim na dół. Jadalnia mieściła się po drugiej stronie hallu na wprost gabinetu.

I tu nie było innego oświetlenia prócz świec. Stół był nakryty tylko na dwie osoby. Lord poprowadził Janith do krzesła. Usiadła przerażona, dysząc ciężko.

Dargot zajął swoje miejsce.

— Cudownie! — zawołał. Jakaż pani piękna!

Janith opanowała się.

— A gdzie goście? — zapytała nieśmiało.

— Żywych ludzi nie ma — padła przerażająca odpowiedź. — Będziemy mieli towarzystwo duchów. Proszę słuchać.

Wstała z trudem, chcąc uciec z pokoju. Ale przy drzwiach wartował niemowa Goby. W jego nieruchomej twarzy nie było nic ludzkiego.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.